

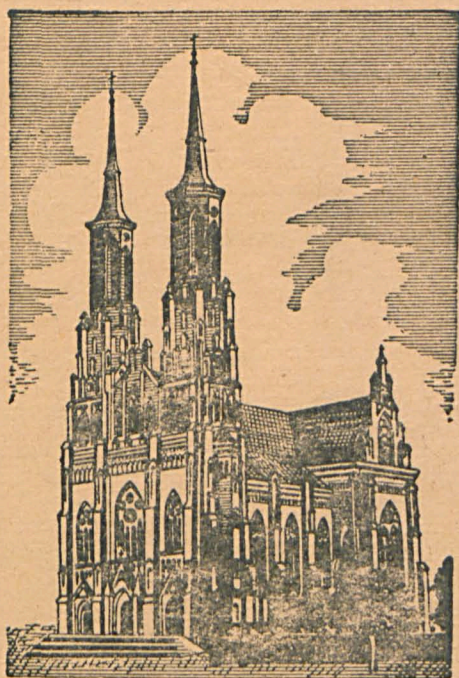
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIX

Grudzień 1980

Nr 12



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

85. Stworzenie jako podstawowy i pierwotny dar. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 2 stycznia 1980 r. 353
86. Objawienie i odkrycie oblubieńczego sensu ciała. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 9 stycznia 1980 r. 356
87. Człowiek-osoba w wolności miłowania staje się darem. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 16 stycznia 1980 r. 359
88. Świadomość sensu ciała i pierwotna niewinność. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 30 stycznia 1980 r. 363

PRYMAS POLSKI

89. Zarządzenie dotyczące wezwania do NMP — Matki Kościoła w Litanii Loretańskiej 366

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ORDYNARIATU

90. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 366
91. Stopnie naukowe 371

POMOCE DUSZPASTERSKIE

92. Ks. Zygmunt Mościcki — O kształtowaniu i pogłębianiu postaw religijnych 371

Z HISTORII DIECEZJI

93. Ks. Zbigniew Szczepańczyk — Trzechsetna rocznica pielgrzymki podlaskiej 376

NOWOŚCI WYDAWNICZE

94. Polskie Towarzystwo Teologiczne 385

NEKROLOG

95. Śp. Ks. Czesław Rubaszek 386
96. Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie“ za rok 1980 389

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIX

Grudzień 1980

Nr 12

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

85

STWORZENIE JAKO PODSTAWOWY I PIERWOTNY DAR

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 2 stycznia br. podczas śródowej audiencji ogólnej

Powróćmy do przerwanej przed dwoma tygodniami analizy tekstu z Księgi Rodzaju (Rdz 2, 25).

Mężczyzna i kobieta widzą siebie według tego tekstu jakby wzrokiem samej tajemnicy stworzenia — widzą siebie w ten sposób, zanim „poznają, że są nadzy“. Ich wzajemne widzenie jest nie tylko udziałem w „zewnątrznej“ widzialności świata, ale ma wewnętrzny wymiar uczestnictwa w widzeniu samego Stwórcy — w tym widzeniu, o którym kilkakrotnie mówi opis stworzenia z pierwszego rozdziału: „Widział Bóg, że było dobre... że było bardzo dobre“ (Rdz 1, 31). Nagość oznacza to pierwotne dobro Bożego widzenia. Nagość oznacza całą prostotę i pełnię tego widzenia, poprzez które ujawnia się „czysta“ wartość człowieka jako mężczyzny i kobiety — „czysta“ wartość ciała i płci. Sytuacja, na którą pierwotne objawienie ciała, a w szczególności Rdz 2, 25 wskazuje tak zwięźle, a zarazem tak sugestywnie, nie zna wewnętrznego pęknięcia i przeciwstawienia pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co zmysłowe, tak jak nie wykazuje pęknięcia i przeciwstawienia pomiędzy tym, co po ludzku osobowe, a tym, co w człowieku stanowi płeć: co męskie i kobiece.

Widząc siebie wzajemnie jakby wzrokiem samej tajemnicy stworzenia, mężczyzna i kobieta widzą siebie tym pełniej i wyraziściej nie tylko samym zmysłem wzroku, czyli oczyma ciała. Widzą bowiem i ogarniają siebie z całym pokojem wewnętrznego wejrzenia, który właśnie stwarza pełnię osobowej intymności. Jeśli „wstyd“ niesie z sobą swoiste ograniczenie widzenia oczyma ciała, to dzieje się to przede wszystkim na gruncie przez takie widzenie zachwianej i jakby „zagrożonej“ osobowej intymności. Wedle Rdz 2, 25 mężczyzna i kobieta „nie doznają wzajemnie wstydu“ widząc i ogarniając siebie z całym pokojem wewnętrznego wejrzenia, „komunikują“ w pełni człowieczeństwa, które objawia się w nich jako wzajemnie dopełnione właśnie dlatego, że jest „męskie“ i „kobiece“. A zarazem „komunikują“ na gruncie tej komunii osób, w której poprzez swą kobiecość i męskość stają się wzajemnym darem dla siebie. W ten sposób osiągną we wzajemności szczególne poczucie sensu swego ciała. Pierwotne znaczenie nagości odpowiada takiej prostocie i pełni widzenia, w której poczucie sensu ciała rodzi się jakby w samym sercu ich wspólnoty-komunii. Nazwiemy je „oblubieńczy“. Mężczyzna i kobieta w Rdz 2, 23—25 wylaniają się u samego „początku“ z takim właśnie poczuciem sensu swego ciała. To zasługuje na pogłębiającą analizę.

Jeśli opis stworzenia człowieka w obu swych wersjach, i to z pierwszego rozdziału i to jahwistyczne z drugiego rozdziału, pozwala nam ustalić pierwotne znaczenie samotności, jedności i nagości, to tym samym pozwala także odnaleźć się na terenie adekwatnej antropologii, która stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie.

Teksty biblijne zawierają w sobie zasadnicze elementy takiej właśnie antropologii, które odsłaniają się w teologicznym kontekście „obrazu Boga“. To pojęcie kryje w sobie sam rdzeń prawdy o człowieku, objawionej poprzez ów „początek“, do którego odwołał się Chrystus w rozmowie z faryzeuszami (por. Mt 19, 3—9) mówiąc o stworzeniu człowieka jako mężczyzny i kobiety. Trzeba pamiętać, iż wszystkie analizy, jakie tutaj podejmujemy, bodaj pośrednio nawiązują do tych właśnie Jego słów. Człowiek, którego Bóg stworzył „mężczyzną i niewiastą“, jest obrazem Bożym wyrażonym w ciele „od początku“, przy czym mężczyzna i kobieta stanowią jakby dwa różne sposoby ludzkiego „bycia ciałem“ w jedności tego obrazu.

Wypada nam teraz raz jeszcze zwrócić się do tych zasadniczych słów, którymi posługuje się Chrystus — do słowa „stworzył“ oraz do podmiotu „Stwórca“, wprowadzając w dotychczasowy tok naszych rozważań nowy wymiar, nową zasadę rozumienia i tłumaczenia,

którą określimy jako „hermeneutykę daru“. Wymiar daru stanowi o istotnej prawdzie i głębi znaczenia pierwotnej samotności, jedności i nagości. On też leży w samym sercu tajemnicy stworzenia, która pozwala nam budować teologię ciała „od początku“, ale też domaga się, abyśmy tak ją właśnie budowali.

Słowo „stworzył“ w ustach Chrystusa zawiera tę samą prawdę, którą odczytujemy w Księdze Rodzaju. Pierwszy opis stworzenia powtarza to słowo wielokrotnie od Rdz 1, 1 („na początku stworzył Bóg niebo i ziemię“) aż do Rdz 1 1, 28 („stworzył człowieka na obraz Boży“). Bóg objawia siebie przede wszystkim jako Stwórcę. Chrystus odwołuje się do tego podstawowego objawienia zawartego w Księdze Rodzaju. Pojęcie stworzenia ma tam nie tylko swą metafizyczną, ale na wskroś teologiczną głębię. Stwórca to Ten, który „powołuje do istnienia z nicości“, który „ustanawia w bycie“ świat i człowieka w świecie dlatego, że „jest Miłością“ (1 J 4, 8). Wprawdzie tego wyrażenia „Bóg jest miłością“ nie znajdujemy w opisie stworzenia, niemniej opis ów wielokrotnie powtarza „widział Bóg, że było dobre... Że było bardzo dobre“. Poprzez te słowa odsłania się droga do miłości jako Boskiego motywu stworzenia — jako jego źródła, z którego ono się wywodzi. Tylko miłość bowiem daje początek dobru i „raduje się dobrem“ (1 Kor 13). Dlatego stworzenie jako działanie Boże oznacza nie tylko powołanie do istnienia z nicości i ustanowienie bytu świata i człowieka w świecie, oznacza ono zarazem wedle pierwszego opisu „bereszit bara“ - obdarowanie — i to obdarowanie podstawowe i „radykalne“, czyli wychodzące właśnie od nicości.

Lektura pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju wprowadza nas w tajemnicę stworzenia, czyli zaistnienia świata z woli Boga, który jest wszechmocą i miłością. Wobec tego każde stworzenie nosi w sobie znamię daru jako najbardziej pierwotne i podstawowe. Równocześnie jednak pojęcie „obdarowania“ nie może być odniesione do nicości. Wskazuje ono na obdarowującego i obdarowanego oraz na relację, jaka pomiędzy nimi powstaje. Otóż relacja ta wylania się w opisie stworzenia wraz ze stworzeniem człowieka. O tej to relacji mówi przede wszystkim zwrot „stworzył Bóg człowieka, na obraz Boży go stworzył“ (Rdz 1, 27). W opisie stworzenia świata widzialnego obdarowanie ma sens tylko ze względu na człowieka. O nim tylko w całym dziele stworzenia należy myśleć jako o obdarowanym: świat widzialny jest stworzony „dla niego“. Biblijny opis stworzenia daje wystarczające podstawy do takiego właśnie rozumienia i takiej interpretacji: stworzenie jest obdarowaniem, ponieważ znalazł się w nim człowiek, który jako „obraz Boży“ zdolny jest zidentyfikować sam sens daru w powołaniu z nicości do istnienia. I zdolny

jest odpowiedzieć Stwórcy językiem tej identyfikacji. Tłumacząc opis stworzenia w tym właśnie języku, można wnosić, że jest ono podstawowym i pierwotnym obdarowaniem. Człowiek jawi się w nim jako obdarowany światem, a świat człowiekiem.

Wypada nam przerwać w tym miejscu naszą analizę. To, co powiedzieliśmy dotąd, pozostaje w bardzo ścisłym związku z całą problematyką antropologiczną „początku“. Człowiek jawi się w nim jako „stworzony“ czyli obdarowany wpośród „świata“ drugim człowiekiem. I ten właśnie wymiar obdarowania należy z kolei poddać wnikliwej analizie, aby zrozumieć również we właściwym wymiarze znaczenie ludzkiego ciała. Będzie to przedmiotem naszych dalszych rozważań.

OBJAWIENIE I ODKRYCIE OBLUBIEŃCZEGO SENSU CIAŁA

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 9 stycznia br. podczas śródowej audiencji ogólnej

Odczytując i analizując drugi opis stworzenia, czyli tekst jahwistyczny, trzeba sobie zadawać pytanie czy ów pierwszy „człowiek“ (Adama) w swej pierwotnej samotności istotnie „przeżywa“ świat jako dar, a więc zgodnie z przedmiotową rzeczywistością tego, który ten dar otrzymuje, do którego trafiamy poprzez analizę pierwszego rozdziału. Wprawdzie drugi opis ukazuje człowieka „w ogrodzie Eden“ (por. Rdz 2, 8). Tym bardziej jednak wypada zauważyć, iż w takiej sytuacji pierwotnej szczęśliwości przede wszystkim sam Stwórca (Jahwe Bóg), a z kolei również i ów „człowiek“, bardziej niż podmiotowo uszczęśliwiający dar świata, stworzonego przecież dla człowieka (por. opis pierwszy, a zwłaszcza Rdz 1, 26—29), akcentuje to, że człowiek jest „sam“. Analizowaliśmy już uprzednio znaczenie pierwotnej samotności, teraz jednak koniecznie trzeba zauważyć, iż w związku z tym po raz pierwszy niejako pojawia się wyraźne stwierdzenie pewnego braku dobra: „Nie jest dobrze, ażeby człowiek (mężczyzna) był sam — mówi Jahwe Bóg, uczynmy mu pomoc... (Rdz 2, 18). To samo stwierdza ów pierwszy „człowiek“, i on również, uświadomiwszy sobie do końca swą samotność wśród wszystkich istot żyjących na ziemi, oczekuje „pomocy... dla siebie odpowiedniej“ (por. Rdz 2, 20). Oto bowiem żadna z tych istot (animalia) nie daje człowiekowi podstaw, nie stwarza możliwości bytowania w relacji wzajemnego daru.

Tak więc owe dwa wyrażenia — przymiotnik „sam“ i rzeczownik

„pomoc“ — wydaje się po prostu być kluczem dla zrozumienia samej istoty daru na poziomie człowieka, jako treści egzystencjalnej wpisanej w prawdę „obrazu Bożego“. Dar bowiem ujawnia jakby szczególną cechę bytowania osobowego — owszem, samej osobowej istoty. Kiedy Jahwe Bóg stwierdza, że „nie jest dobrze, ażeby człowiek był sam“ (Rdz 2, 18), to wskazuje, iż — „sam“ nie realizuje całkowicie tej istoty. Realizuje ją tylko bytując „z kimś“ — i jeszcze głębiej, jeszcze gruntowniej bytując „dla kogoś“. Ta prawidłowość osobowego istnienia ukazana jest w Księdze Rodzaju jako charakterystyczna cecha stworzenia właśnie poprzez znaczenie tych dwu słów „sam“ i „pomoc“. One właśnie wskazują na to, jak podstawowa i konstytutywna dla człowieka jest realizacja i komunii osób. Komunii osób oznacza bytowanie we wzajemnym „dla“, w realizacji wzajemnego daru. Ta realizacja jest właśnie wypełnieniem pierwotnej samotności „człowieka“.

Owo wypełnienie jest pierwotnie uszczęśliwiające. Zawiera się niewątpliwie w szczęśliwości pierwotnej człowieka. Stanowi to szczęśliwość, która należy do tajemnicy stworzenia z miłości — czyli do samej istoty stwórczego obdarowania. Kiedy zbudzony ze swojego jakby „genezyjskiego“ snu „człowiek-mężczyzna“ na widok stworzonego żeń człowieka „niewiasty“ mówi „ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała“ (Rdz 2, 23), to słowa te wyrażają niejako sam podmiotowo uszczęśliwiający „początek“ bytowania człowieka na świecie. Ten uszczęśliwiający „początek“ potwierdza cały proces „wyosobnienia się“ człowieka w świecie i rodzi się niejako z samej głębi jego ludzkiej osobowej samotności wobec wszystkich innych stworzeń, wobec istot żyjących, „Animalia“. „Początek“ ten należy więc również do adekwatnej antropologii i może być zawsze na jej gruncie weryfikowany. Taka czysto antropologiczna weryfikacja prowadzi nas równocześnie do tematu „osoba“ i do tematu „ciało — płeć“. Jest istotna owa równoczesność, jeśli bowiem dojdziemy do płci bez osoby, zostanie zburzona cała adekwatność antropologii jaką znajdujemy w Księdze Rodzaju. Zostanie też wówczas przesłonięte istotne dla naszego teologicznego studium światła objawienia ciała, które w tych pierwszych stwierdzeniach tak obficie prześwieca.

Zachodzi ścisła zależność między tajemnicą stworzenia jako obdarowania płynącego z miłości — z owym uszczęśliwiającym „początkiem“ bytowania człowieka jako mężczyzny i kobiety w całej prawdzie ich ciała i płci, która jest prostą i czystą prawdą komunii osób. Kiedy pierwszy mężczyzna na widok kobiety woła: „...jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała“ (Rdz 2, 23), to stwierdza niewątpliwie ludzką tożsamość obojga. Przez to samo zaś zdaje się

mówić: oto ciało, które wyraża „osobę“. Jeśli pójdziemy za wcześniejszym fragmentem tekstu jahwistycznego, to możemy powiedzieć: to „ciało“ ujawnia „duszę żyjącą“ — tę, którą „Jahwe Bóg «tchnął» w człowieka“ (Rdz 2, 7), dając zarazem początek jego samotności względem wszystkich innych istot żyjących. I właśnie poprzez głębię tej pierwotnej samotności człowiek wylania się teraz w wymiarze wzajemnego daru, którego wyrazem — a przez to samo wyrazem bytowania osobowego — jest ludzkie ciało w całej pierwotnej prawdzie i swej męskości i kobiecości. Ciało wyrażające kobiecość „dla“ męskości i wzajemnie męskość „dla“ kobiecości, ujawnia wzajemność i komunę osób. Wyraża ją poprzez dar jako podstawową prawidłowość osobowego bytowania. Jest to ciało świadczące o stworzeniu jako podstawowym obdarowaniu — świadczące więc o miłości jako źródle, z którego zrodziło się to obdarowanie i dar. Męskość — kobiecość, czyli płeć jest pierwotnym znakiem obdarowania stwórczego, a równocześnie uświadomionego przez człowieka jako mężczyznę — kobietę i niejako pierwotnie „przeżytego“ daru. Z takim znaczeniem wchodzi „płeć“ do teologii ciała.

Ów uszczęśliwiający „początek“ istnienia i bytowania człowieka jako mężczyzny i kobiety łączy się z objawieniem i zarazem odkryciem tego sensu ciała, który wypada nazwać „oblubieńczym“. Jeśli mówimy o objawieniu i odkryciu zarazem, to ze względu na specyfikę jahwistycznego tekstu, w którym wątek teologiczny pojawia się jako zarazem antropologiczny, co więcej — jako pewna rzeczywistość uświadomiona i przeżyta przez człowieka. Zwróciliśmy już poprzednio uwagę, że po słowach wyrażających pierwszą radość z zaistnienia człowieka „mężczyzną i kobietą“ (Rdz 2, 23), następuje werset ustanawiający ich jedność małżeńską (Rdz 2, 24), z kolei zaś werset mówiący o nagości obojga wzajemnie wolnej od wstydu (Rdz 2, 25). Właśnie to znamienne zestawienie pozwala nam mówić o objawieniu i zarazem odkryciu „oblubieńczego“ sensu ciała w samej tajemnicy stworzenia. Ów sens jako objawiony, a zarazem jako uświadomiony i przeżyty „przez człowieka“, potwierdza niejako do końca, że stwórcze obdarowanie płynące z miłości dosięgło pierwotnej świadomości człowieka, stając się — wyczuwalnym nawet poprzez archaiczny tekst — przeżyciem wzajemnego daru. O tym zdaje się świadczyć także — a może nawet szczególnie — owa nagość obojga prarodźców, wolna od wstydu.

Rdz 2, 24 mówi o małżeńskim i rodzicielskim przeznaczeniu męskości i kobiecości człowieka. „Łącząc się z sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem“, będą niejako poddawać swe człowieczeństwo temu błogosławieństwu płodności, czyli „prokreacji“, o jakiej mowa w pierwszym opowiadaniu (Rdz 1, 28). Człowiek wchodzi w byt ze

świadomością tego przeznaczenia swej męskości — kobiecości, czyli swej płciowości. Równocześnie słowa Rdz 2, 25, „byli nadzy, a nie odczuwali nawzajem wstydu“ — zdają się do jej podstawowej prawdy o znaczeniu ludzkiego ciała, jego męskości i kobiecości, dopowiadać prawdę nie mniej istotną i zasadniczą. Człowiek świadom prokreacyjnych możliwości swego ciała i płci, jest równocześnie wolny „od przymusu“ swego ciała i płci.

Owa pierwotna nagość wzajemna, a równocześnie nie obciążona wstydem, mówi o takiej wewnętrznej wolności człowieka. Czy jest to wolność od „popędu seksualnego?“ Pojęcie „popędu“ implikuje już wewnętrzny przymus, analogicznie do instynktu, który podtrzymuje płodność i prokreację w całym świecie istot żyjących (animalia). Zdaje się natomiast, iż oba teksty Księgi Rodzaju, pierwszy i drugi opis stworzenia człowieka, dostatecznie wiążą perspektywę ludzkiej prokreacji z podstawową prawidłowością bytowania osobowego. Analogia ludzkiego ciała i płci w stosunku do świata animalnego — możemy ją nazwać analogią „natury“ — jest w obu tych opisach (choć w każdym inaczej) w pewnym sensie podniesiona do poziomu „obrazu Bożego“, do poziomu osoby i komunii osób.

Tej zasadniczej sprawie wypadnie nam poświęcić dalsze jeszcze analizy. Dla świadomości człowieka — również współczesnego — ważne jest to, że w owych tekstach biblijnych, które mówią o „początku“ człowieka, znajdujemy objawienie „oblubieńczego sensu ciała“. Jeszcze ważniejsze jednakże jest ustalenie tego co ów sens właściwie oznacza.

CZŁOWIEK-OSOBA W WOLNOŚCI MIŁOWANIA STAJE SIĘ DAREM

Przemówienie Ojca świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 16 stycznia br.

Kontynuujemy dzisiaj analizę tekstów Księgi Rodzaju, którą podjęliśmy, idąc za wezwaniem Chrystusa. Pamiętamy, iż w rozmowie na temat małżeństwa odwołał się On do „początku“.

Objawienie, a zarazem pierwotne odkrycie „oblubieńczego“ znaczenia ciała polega na ukazaniu człowieka, mężczyzny i kobiety, w całej rzeczywistości i prawdzie jego ciała („byli nadzy“), a równocześnie w pełni wolności od przymusu ciała i płci. O tym właśnie zdaje się świadczyć nagość prarodziców wewnętrznie wolna od wstydu. Można powiedzieć, iż stworzeni z miłości czyli obdarowani

w swym istnieniu męskością i kobiecością są oboje „nadzy“ dlatego, że są wolni wolnością daru. Ta właśnie wolność leży u podstaw oblubieńczego znaczenia ciała. Ciało ludzkie, jego płciowość, jego męskość i kobiecość, jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji tak, jak w całym porządku natury, lecz jest także w tym ciele „od początku“ zawarta właściwość „oblubieńcza“, czyli zdolność wyrażania miłości w tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar. Przypomina się tutaj tekst ostatniego Soboru stwierdzający, że człowiek jest jedynym w widzialnym świecie stworzeniem, którego Bóg chciał „dla niego samego“, dodając, że tenże człowiek „nie może odnaleźć siebie inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego“.

Korzenia owej pierwotnej nagości wolnej od wstydu, o jakiej mówi Rdz 2, 25, należy szukać w takiej właśnie integralnej prawdzie o człowieku. Mężczyzna i kobieta w kontekście swego uszczęśliwiającego „początku“ są wolni wolnością daru. Na to bowiem, ażeby przez całe swoje człowieczeństwo, przez swoją kobiecość i męskość, pozostawać w relacji „bezinteresownego daru“ — aby być takim darem nawzajem dla siebie (również w związku z tą perspektywą, o której mówi Rdz 2, 24), to muszą być w taki właśnie sposób wolni. Wolność rozumiemy w tym miejscu przede wszystkim jako posiadanie siebie samego (samoposiadanie). W tej postaci bowiem jest ona nieodzowna, ażeby człowiek mógł „siebie dawać“, ażeby mógł stać się darem, ażeby (nawiązując do słów Soboru) mógł „odnajdywać siebie przez bezinteresowny dar z siebie“. Tak tedy owe „byli nadzy i nie odczuwali wzajemnie wstydu“ można i trzeba rozumieć jako objawienie — i zarazem odkrycie — wolności, która umożliwia i warunkuje „oblubienicy“ sens ciała.

Rdz 2, 25 mówi jednakże więcej. Oczywiście, że równocześnie wskazuje na samą możliwość na to, co warunkuje takie wzajemne „przeżycie ciała“. Jednakże pozwala nam ów oblubienicy sens ciała zidentyfikować „in actu“. Kiedy czytamy, że „byli nadzy, a nie odczuwali wstydu“, to dotykamy pośrednio jak gdyby korzeni, bezpośrednio zaś już owoców. Wolni wewnętrznie od przymusu własnego ciała i płci, wolni wolnością daru, mężczyzna i kobieta mogli się radować całą prawdą, całą oczywistością człowieczeństwa tak, jak Bóg Jahwe im je objawił w tajemnicy stworzenia. Ta prawda o człowieku, którą tekst soborowy ujmuje w przytoczonych przed chwilą słowach, posiada dwa główne akcenty.

Naprzód więc akcentuje, że człowiek jest jedynym w świecie stworzeniem, którego Stwórca chciał „dla niego samego“. Z kolei zaś stwierdza, że tenże sam człowiek, w ten sposób od początku chciany

przez Stwórcę, może siebie odnaleźć tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego. Otóż tę prawdę o człowieku, która w szczególnie sposób zdaje się trafić w ową pierwotną sytuację związaną z samym „początkiem“ człowieka w tajemnicy stworzenia, można odczytywać — biorąc za podstawę nasz tekst soborowy — niejako w obu kierunkach. Takie odczytanie jeszcze bardziej pomaga nam w zrozumieniu oblubieńczego sensu ciała, który zdaje się być wpisany w pierwotną sytuację mężczyzny i kobiety w Rdz 2, 23—25, a w szczególności w znaczeniu ich pierwotnej nagości.

Jeśli u korzenia nagości znajduje się, jak stwierdziliśmy, wewnętrzna wolność daru — bezinteresownego daru z siebie — to właśnie ów dar pozwala obojgu, mężczyźnie i kobiecie, odnaleźć się wzajemnie tak, jak Stwórca każdego z nich „chciał dla niego samego“ (por. *Gaudium et spes*, 24). W ten sposób mężczyzna w tym pierwszym uszczęśliwiającym spotkaniu odnajduje kobietę, a ona jego. W ten sposób on ją, a ona jego, wewnętrznie przyjmuje — przyjmuje tak jak ona „dla niej samej“ jest chcianą przez Stwórcę, jak jest ukonstytuowana w tajemnicy Bożego obrazu przez swą kobiecość, i wzajemnie ona jego tak samo przyjmuje, jak on „dla niego samego“ jest chciano przez Stwórcę i ukonstytuowany przez swoją męskość. Na tym polega objawienie i zarazem odkrycie „oblubieńczego“ sensu ciała. Opis jahwistyczny, a zwłaszcza Rdz 2, 25, pozwala nam wnosić, że człowiek jako mężczyzna i kobieta wchodzi w świat z takim właśnie poczuciem sensu swego ciała, swej męskości i kobiecości.

Niesione od wewnątrz „bezinteresownym darem“ osoby ciało ludzkie ujawnia nie tylko swą „fizyczną“ męskość czy kobiecość, ale ujawnia zarazem taką wartość i takie piękno, które przekracza sam tylko fizyczny wymiar „płciowości“. W ten sposób dopełnia się niejako poczucie oblubieńczego sensu ciała związane z męskością-kobiecością człowieka. Jeśli z jednej strony sens ten wskazuje na szczególną zdolność wyrażania tej miłości, w której człowiek staje się darem, to z drugiej strony odpowiada mu zdolność i zarazem głęboka gotowość do „afirmacji osoby“, czyli dosłownie do „przeżywania“ tego, że drugi człowiek — kobieta dla mężczyzny, a mężczyzna dla kobiety — jest także przez swoje ciało kimś chcianym przez Stwórcę „dla niego samego“, w ten sposób kimś jedynym i niepowtarzalnym, kimś wybranym przez odwieczną Miłość. „Afirmacja osoby“ to nic innego jak pojęcie daru, które poprzez wzajemność stwarza komunie osób, konstytuuje ją od wewnątrz, a równocześnie ogarnia nią i obejmuje całą „zewnętrzność“ człowieka, to znaczy to, co stanowi jego nagość, czystą i prostą nagość ciała w jego męskości i kobiecości. Wówczas — tak jak to czytamy w Rdz 2, 25 — mężczyzna

i kobieta nie odczuwali wstydu. Wyrażenie biblijne „nie odczuwali“ wskazuje wprost na „przeżycie“ jako na wymiar podmiotowy.

W tym właśnie podmiotowym wymiarze, jako dwa ludzkie „ja“ określone przez swą męskość i kobiecość, jawią się oboje, mężczyzna i kobieta, w tajemnicy swego uszczęśliwiającego „początku“. Znajdujemy się w stanie pierwotnej niewinności i zarazem pierwotnej szczęśliwości człowieka. Owo pojawienie się jest krótkie, zajmuje zaledwie kilka wierszy w Księdze Rodzaju, niemniej jest ono pełne zdumiewającej treści — i to równocześnie treści teologicznej i antropologicznej. Objawienie i zarazem odkrycie oblubieńczego znaczenia ciała tłumaczy pierwotną szczęśliwość człowieka, a zarazem otwiera perspektywę jego ziemskiej historii, w której człowiek nigdy nie wyłączy się z tego nieodzownego „tematu“ swojej egzystencji.

Następne wersety Księgi Rodzaju, według jahwistycznego tekstu trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, ukazują co prawda, iż owa „historyczna“ perspektywa będzie się kształtować inaczej niż uszczęśliwiający „początek“ (po grzechu pierworodnym). Tym bardziej jednak wypada głęboko wniknąć w jego tajemniczą strukturę — i to zarazem — teologiczną i antropologiczną. W całej bowiem perspektywie swej „historii“ człowiek nie oderwie się nigdy od „oblubieńczego“ sensu swego ciała. Nawet chociaż ten sens ulega i ulegać będzie wielorakim zniekształceniom, to jednak stale będzie tkwił pod nimi jako najgłębsza warstwa, która domaga się odsłonięcia w całej swojej prostocie i czystości, oraz ukazania w całej swej prawdzie — jako znak „Bożego obrazu“. Tędy również poprowadzi droga od tajemnicy stworzenia do „odkupienia ciała“ (Rz 8).

Pozostając na razie przed progiem tej historycznej perspektywy dostrzegamy wyraźnie poprzez Rdz 2, 23—25 ścisły związek pomiędzy objawieniem i odkryciem oblubieńczego znaczenia ciała a pierwotną szczęśliwością człowieka. Ów sens „oblubieńczy“ jest zarazem uszczęśliwiający i jako taki ujawnia ostatecznie całą rzeczywistość tego obdarowania, jaka przemawia do nas z pierwszych kart Księgi Rodzaju. Ich lektura przekonywa nas również o tym, iż płynące stąd poczucie sensu ciała — w szczególności sensu „oblubieńczego“ — stanowi podstawową komponentę ludzkiego bytowania w świecie.

Ów oblubieńczy sens ludzkiego ciała można zrozumieć tylko w kontekście osoby. Ciało ma sens oblubieńczy, ponieważ człowiek-osoba, jak mówi Sobór, jest stworzeniem chcianym przez Boga ze względu na samego siebie i które równocześnie nie może się odnaleźć jak tylko przez oddanie samego siebie w darze.

Jeżeli Chrystus objawił mężczyźnie i kobiecie powołanie wyższe od powołania do małżeństwa, to znaczy powołanie zrezygnowania z małżeństwa ze względu na Królestwo Niebieskie, to tym samym uwypuklił prawdę o osobie ludzkiej. Jeżeli mężczyzna lub kobieta są zdolni złożyć siebie w darze Królestwu Niebieskiemu, to fakt ten w tym wypadku (a może także częściej) udowadnia, że w ciele ludzkim jest wolność daru. Chcę powiedzieć, że to ciało posiada pełny sens „oblubieńczy“.

ŚWIADOMOŚĆ SENSU CIAŁA I PIERWOTNA NIEWINNOŚĆ

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas śródowej audiencji ogólnej 30 stycznia br.

Rzeczywistość daru i obdarowania zarysowana w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju jako treść konstytutywna tajemnicy stworzenia potwierdza zawarte w tej tajemnicy promieniowanie miłości. Tylko miłość stwarza dobro i tylko ona pozwala się ostatecznie dostrzec poprzez wszystkie jego wymiary i profile w stworzeniu, a zwłaszcza w człowieku. Jej obecność jest niejako ostatecznym wynikiem tej hermeneutyki daru, którą tutaj przeprowadzamy. Pierwotna szczęśliwość, ów uszczęśliwiający „początek“ człowieka, którego Bóg stworzył „mężczyzną i niewiastą“ (Rdz 1, 27), oblubieńczy sens ciała w jego pierwotnej nagości — wszystko to oznacza zakorzenienie w miłości.

To obdarowanie konsekwentne — sięgające aż do samych głębinowych wątków świadomości i podświadomości, do tych ostatecznych warst podmiotowego bytowania obojga, mężczyzny i kobiety, odzwierciedlające się w ich wzajemnym „przeżyciu ciała“ — świadczy o zakorzenieniu w miłości. Pierwsze wersety Biblii mówią o tym ponad wszelką wątpliwość. Mówią one nie tylko o stworzeniu świata i człowieka w świecie, ale mówią także o łasce, czyli o udzielaniu się świętości, o promieniowaniu Ducha, które sprawia szczególnie stan „uduchowienia“ owego — pierwotnego przecież — człowieka. W języku Biblii, czyli w języku objawienia „pierwotny“ oznacza właśnie „Boży“. „Adam, który był Boży“ (por. Lk 3, 38).

Shczęśliwość stanowi zakorzenienie w miłości. Pierwotna szczęśliwość mówi o „początku“ człowieka, który wyłonił się z miłości i zapoczątkował miłość. A stało się to w sposób — pomimo późniejszego grzechu i śmierci — nieodwracalny. W swoim czasie Chrystus będzie świadkiem tej nieodwracalnej miłości Stwórcy i Ojca, która

wyraziła się już w tajemnicy stworzenia i w łasce pierwotnej niewinności. I dlatego też wspólny „początek“ mężczyzny i kobiety, czyli pierwotna prawda ich ciała w jego męskości i jej kobiecości, ku której zwraca naszą uwagę Rdz 2, 25, nie zna wstydu. Można również określić ten „początek“ jako pierwotnie uszczęśliwiającą absorpcję wstydu przez miłość.

Owa uszczęśliwiająca „absorpcja wstydu przez miłość“ skierowuje nas w stronę tajemnicy pierwotnej niewinności człowieka. Pierwotna niewinność jest tajemnicą jego bytowania przed poznaniem dobra i zła — niejako „poza“ tym poznaniem. To, że człowiek w ten sposób bytuje przed złamaniem pierwszego przymierza ze swym Stwórcą, należy do pełni tajemnicy stworzenia. Jeśli stworzenie jest obdarowaniem człowieka, jak o tym mowa była uprzednio, to o pełni tego obdarowania, o jego najgłębszym wymiarze w człowieku, stanowi łaska, czyli uczestnictwo w życiu wewnętrznym samego Boga, w Jego świętości. Ona też jest w człowieku samym wewnętrzną podstawą i źródłem jego pierwotnej niewinności. Tym pojęciem — albo też ściślej pojęciem „sprawiedliwości pierwotnej“ — określa teologia stan człowieka przed grzechem pierworodnym. W niniejszej analizie „początku“, która toruje nam drogi do zrozumień niezbędnych dla teologii ciała, musimy się zatrzymać przy tajemnicy pierwotnego stanu człowieka. Właśnie bowiem ta świadomość ciała — więcej, poczucie sensu ciała, jakie poprzez analizę „początku“ staramy się tutaj wydobyć — ujawnia rys pierwotnej niewinności.

Rys ten, który może najbardziej się uwydatnia w Rdz 2, 25, wskazuje też w sposób bezpośredni na tajemnicę pierwotnej niewinności, którą noszą w sobie oboje: mężczyzna i kobieta. Rys — którego świadkiem „naocznym“ jest ich ciało. Jest rzeczą znamioną, iż zawarte w Rdz 2, 25 stwierdzenie o nagości wzajemnie wolnej od wstydu jest jedyną tego rodzaju wypowiedzią na przestrzeni całej Biblii. Nigdzie już później się nie powtórzy. Wręcz przeciwnie, możemy wskazać na wiele tekstów, w których nagość będzie się łączyła ze wstydem czy też „sromotą“ (ten drugi wyraz jest jeszcze mocniejszy). W tym szerokim kontekście tym bardziej widać podstawy, aby w Rdz 2, 25 odnajdywać szczególnie ślad tajemnicy pierwotnej niewinności, szczególnie niejako punkt jej promieniowania w ludzkim podmiocie. Pierwotna niewinność jest tym wymiarem łaski zawartej w tajemnicy stworzenia, tym tajemniczym obdarowaniem ludzkiego wnętrza, ludzkiego „serca“, które pozwala obojgu — mężczyźnie i kobiecie — bytować od „początku“ we wzajemnej relacji bezinteresownego daru z siebie. Zawiera się w tym objawienie i odkrycie zarazem „oblubieńczego“ sensu ciała w jego męskości i kobiecości. Wiadomo, dlaczego mówimy w tym wypadku o objawieniu i odkryciu zarazem.

Z punktu widzenia naszej analizy istotne jest to, że owo odkrycie oblubieńczego sensu ciała, jakie odczytujemy w świadectwie Księgi Rodzaju, dokonuje się poprzez pierwotną niewinność i samo ją odslania i uwydatnia.

Pierwotna niewinność należy do tajemnicy ludzkiego „początku“, od której człowiek „historyczny“ odgradził się granicą grzechu pierworodnego. Nie znaczy to jednak, iż tajemnicy tej nie może przybliżyć swojemu teologicznemu zrozumieniu. Człowiek „historyczny“ stara się zrozumieć tajemnicę pierwotnej niewinności niejako przez kontrast, sięgając również do doświadczenia swej winy, swojej grzeszności. Pierwotną niewinność jako rys istotny dla teologii ciała stara się zrozumieć, wychodząc od doświadczenia wstydu, sam bowiem tekst biblijny na to go naprowadza. Niewinność pierwotna jest więc tym, co „radykalnie“, czyli u samego korzenia, u samych podstaw, wyklucza wstyd ciała w relacji mężczyzna — kobieta, eliminuje jego potrzebę wewnątrz człowieka, w samym jego sercu, czy też w samym sumieniu. Jakkolwiek bowiem niewinność pierwotna mówi przede wszystkim o darze Stwórcy, o lasce, która równocześnie umożliwiła człowiekowi przeżywać sam sens pierwotnego obdarowania światem, a nade wszystko wzajemnego obdarowania w tym świecie człowiekiem poprzez jego męskość i kobiecość, to równocześnie niewinność ta zdaje się w sposób szczególny wskazywać na stan wewnętrzny ludzkiego „serca“, ludzkiej woli. Przynajmniej pośrednio zawiera się w niej objawienie i zarazem odkrycie ludzkiej świadomości moralnej, objawienie i odkrycie całego wymiaru sumienia. Oczywiście „przed poznaniem dobra i zła“. Poniekąd rozumie się ją jako pierwotną prawość.

Spróbujmy więc w tym pryzmacie naszego „historycznego a posteriori“ niejako zrekonstruować ów rys pierwotnej niewinności jako zawartej we wzajemnym przeżyciu ciała, w tym pierwotnym doświadczeniu oblubieńczego sensu ciała, o jakim świadczy Rdz 2, 23—25. Jeśli pierwotna szczęśliwość i niewinność są wpisane w ten obraz komunii osób jak gdyby dwa zbieżne wątki bytowania człowieka w samej tajemnicy stworzenia, to uszczęśliwiający poczucie sensu ciała, czyli oblubieńczego sensu męskości i kobiecości człowieka, jest uwarunkowane pierwotną niewinnością. Zdaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby ów rys pierwotnej niewinności rozumieć jako szczególną „czystość serca“, które wewnętrznie zachowuje wierność dla daru współmiernego z oblubieńczym znaczeniem ciała. W konsekwencji zaś tak rozumiana niewinność pierwotna objawia się niezmaconym świadectwem sumienia, które (w tym wypadku) wyprzedza wszelkie doświadczenie dobra i zła; niemniej także niezmacone świadectwo sumienia tym bardziej jest czymś uszczęśli-

wiającym. Można powiedzieć, że poczucie obłubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości dopiero w tym świadectwie staje się „po ludzku“ uszczęśliwiające.

Sprawie tej, czyli sprawie związku, jaki w analizie „początku“ człowieka zarysowuje się pomiędzy jego niewinnością (czystością serca) a szczęśliwością, poświęcimy jeszcze następne rozważania.

PRYMAS POLSKI

89

ZARZĄDZENIE DOTYCZĄCE WEZWANIA DO NMP MATKI KOŚCIOŁA W LITANII LORETAŃSKIEJ

Po Soborze Watykańskim II na prośbę Episkopatu Polski Ojciec Święty Paweł VI pozwolił włączyć w Polsce do Litanii Loretańskiej wezwanie do NMP — Matki Kościoła.

W roku bieżącym Ojciec Święty Jan Paweł II rozszerzył pozwolenie na cały Kościół. W związku z tym Kongregacja Sakramentów i Kultu Bożego pismem z dnia 13. III. 1980 — Prot. CD 521/80 — wydała zarządzenie, by wezwanie umieścić w Litaniu po wezwaniu: Matko Chrystusowa. Porządek wezwań tedy jest następujący: Matko Chrystusowa, Matko Kościoła, Matko Łaski Bożej itd. KPE poleca duszpasterzom poprawić porządek wezwań w Litaniu w myśl powyższego zarządzenia Kongregacji. Kurie Diecezjalne czuwać będą, by nowe wydania Modlitewników zarządzenie powyższe uwzględniły.

Warszawa, dnia 15. X. 1980 r.

† *Stefan Kardynał Wyszyński*
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu

Z ORDYNARIATU

90

NOMINACJE I ZMIANY WSRÓD DUCHOWIENSTWA

Mianowani:

Ks. kanonik Mieczysław Łuszczynski, wiceproboszcz parafii św. Stanisława w Siedlcach, proboszczem tej parafii.

Ks. Eugeniusz Gaładyk, wikariusz parafii katedralnej w Siedlcach, proboszczem parafii Pruszyń.

Ks. mgr Witold Florczuk, profesor WSD w Siedlcach, proboszczem parafii Kotuń.

Ks. dr Ryszard Borkowski, profesorem i prefektem WSD w Siedlcach.

- Ks. Zdzisław Domański, wikariusz parafii Radzyń Podlaski, proboszczem parafii Wiśniew k. Mińska Maz.
- Ks. Wacław Semeniuk, notariusz Kurii Diecezjalnej, proboszczem parafii Marianów.
- Ks. Stanisław Grochowski, wikariusz parafii św. Stanisława w Siedlcach, proboszczem parafii Kodeniec.
- Ks. Wiesław Wyrzykowski, wikariusz parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, proboszczem parafii Różanka.
- Ks. mgr Adam Skwarczyński, wikariusz parafii Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej, wikariuszem zarządcą parafii Korczówka.
- Ks. Kazimierz Nowak, wikariusz parafii Korytnica Węgrowska, proboszczem parafii Połoski.
- Ks. Henryk Wielgosz, wikariusz parafii Sarnaki, proboszczem parafii Ortel Królewski.
- Ks. Augustyn Matysek, oblat, proboszczem parafii Kodeń n. Bugiem.
- Ks. mgr Tadeusz Osiński, proboszcz parafii Próchenki, wiceproboszczem parafii Huszlew.
- Ks. Jan Borkowski, proboszcz parafii Wola Wereszczyńska, wiceproboszczem parafii Borowie.
- Ks. Józef Rącz, wikariusz parafii Radzyń Podlaski, proboszczem parafii Czołomyje.
- Ks. dr Roman Karwacki, wikariuszem parafii katedralnej w Siedlcach.
- Ks. Henryk Liszewski, wikariuszem parafii Terespol n. Bugiem.
- Ks. Stanisław Heller, oblat, wikariuszem parafii Kodeń n. Bugiem.
- Ks. Władysław Kobus, salezjanin, wikariuszem parafii św. Jana Bosko w Sokolowie Podlaskim.
- Ks. Jan Lebryk, karmelita, wikariuszem parafii Wola Gułowska.
- Ks. Franciszek Holda, wiceproboszcz parafii Niwiski, proboszczem tej parafii.
- Ks. kanonik mgr Henryk Majewski, dziekan i proboszcz parafii Janów Podlaski, sędzią prosynodalnym.
- Ks. dr Mieczysław Głowacki, wikariusz parafii Garwolin, notariuszem Kurii Diecezjalnej i sędzią prosynodalnym.
- Ks. Zbigniew Chaber, proboszcz parafii Ruda Wolińska, duszpaste-rzem akademickim.
- Ks. mgr Leon Pawlук, profesor WSD w Drohiczynie n. Bugiem, sędzią prosynodalnym.
- Ks. Michał Stańczuk, wikariusz parafii Przem. Pańskiego w Łukowie, proboszczem parafii Kosyń.
- Ks. Stanisław Wakulski, wikariusz parafii Zbuczyn, proboszczem parafii Wola Wereszczyńska.
- Ks. Piotr Zabielski, wikariusz parafii Łosice, proboszczem parafii Horodyszcze.

Ks. Henryk Dziura, pallotyn, wikariuszem filii duszpasterskiej Celyn.

Neoprezbiterzy:

- Ks. Zbigniew Celej, wikariuszem parafii Łosice.
Ks. Marian Daniluk, wikariuszem parafii Żelechów.
Ks. Sylwester Frać, wikariuszem parafii Sadowne.
Ks. Jerzy Górski, wikariuszem parafii Trzebieszów.
Ks. Andrzej Krupa, wikariuszem parafii Motwica.
Ks. Jan Ornat, wikariuszem parafii Starawieś.
Ks. Edward Molenda, wikariuszem parafii Komarówka.
Ks. Marek Pietrusiak, wikariuszem parafii Stanin.
Ks. Stanisław Potapczuk, wikariuszem parafii Kamionna.
Ks. Jan Siennicki, wikariuszem parafii Sterdyń.
Ks. Tadeusz Tomasiuk, wikariuszem parafii Sarnaki.
Ks. Sławomir Żarski, wikariuszem parafii Ostrów Lubelski.

Przeniesieni:

- Ks. Piotr Burczaniuk, proboszcz parafii Ortel Królewski, na proboszcza parafii Rossosz.
Ks. Bronisław Charyton, proboszcz parafii Czołomyje, na proboszcza parafii Drelów.
Ks. Czesław Maziejuk, proboszcz parafii Różanka, na proboszcza parafii Jeleniec.
Ks. Stanisław Pawluczuk, proboszcz parafii Rossosz, na proboszcza parafii Maciejowice.
Ks. mgr Zbigniew Szczepańczuk, proboszcz parafii Marianów, na proboszcza parafii Wiśniew k. Siedlec.
Ks. Jan Kurowski, proboszcz parafii Swory, na proboszcza parafii Serokomla.
Ks. Jerzy Miazio, proboszcz parafii Wiśniew k. Mińska, na proboszcza parafii Tuchowicz.
Ks. Stanisław Stachyra, proboszcz parafii Korczówka, na proboszcza parafii Siemień.
Ks. Henryk Demiańczuk, proboszcz parafii Kosyń, na proboszcza parafii Próchenki.
Ks. Jan Grzesiak, wikariusz parafii Krzesk, na wikariusza parafii Korytnica Węgrowska.
Ks. Bogusław Bukowicki, wikariusz parafii Wojcieczków, na wikariusza parafii Krzesk.
Ks. Stanisław Starega, wikariusz parafii św. Anny w Białej Podl., na wikariusza parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie.

- Ks. Ryszard Nicpoń, wikariusz parafii Dęblin, na wikariusza parafii św. Anny w Białej Podl.
- Ks. Tadeusz Karwowski, wikariusz parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie, na wikariusza parafii św. Stanisława w Siedlcach.
- Ks. Kazimierz Komar, wikariusz parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie, na wikariusza parafii Dęblin.
- Ks. Stanisław Goławski, wikariusz parafii Sterdyń, na wikariusza parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie.
- Ks. Roman Wiszniewski, wikariusz parafii Łosice, na wikariusza parafii Włodawa.
- Ks. Tadeusz Ignatowicz, wikariusz parafii Stanin, na wikariusza parafii Łosice.
- Ks. Emil Zarzycki, wikariusz parafii Kock, na wikariusza parafii Radzyń Podl.
- Ks. Henryk Hołoweńko, wikariusz parafii Komarówka, na wikariusza parafii Kock.
- Ks. mgr Jan Dzięga, wikariusz parafii Suchożebry, na wikariusza parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie.
- Ks. Henryk Drozdek, wikariusz parafii Trzebieszów, na wikariusza parafii Suchożebry.
- Ks. Bronisław Giersz, wikariusz parafii Skrzyszew, na wikariusza parafii Sadowne.
- Ks. Zbigniew Maksymiuk, wikariusz parafii Rozbity Kamień, na wikariusza parafii Skrzyszew.
- Ks. Jan Grochowski, wikariusz parafii Stoczek Węgrowski, na wikariusza parafii Rozbity Kamień.
- Ks. Mieczysław Mikulski, wikariusz parafii Huszcza, na wikariusza parafii Stoczek Węgrowski.
- Ks. Edward Jarmoch, wikariusz parafii Sadowne, na wikariusza parafii Wilga.
- Ks. Bogdan Koziół, wikariusz parafii Starawieś, na wikariusza parafii Piszczac.
- Ks. Jan Cąkała, wikariusz parafii Tuchowicz, na wikariusza parafii Wojcieszków.
- Ks. Adam Turemka, wikariusz parafii Włodawa, na wikariusza parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie.
- Ks. Bogdan Krawczyk, wikariusz parafii Kamionna, na wikariusza parafii Żelechów.
- Ks. Jan Abramczuk, wikariusz parafii Niepokalanego Serca NMP w Sokołowie Podlaskim, na wikariusza parafii Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej.
- Ks. Stanisław Wojciechowski, wikariusz parafii Żelechów, na wikariusza parafii Niepokalanego Serca NMP w Sokołowie Podl.

- Ks. Franciszek Płudowski, wikariusz parafii Motwica, na wikariusza parafii Adamów.
- Ks. Kazimierz Mateusiak, wikariusz parafii Ulan, na wikariusza parafii Maciejowice.
- Ks. Czesław Sudół, wikariusz parafii Adamów, na wikariusza parafii Ulan.
- Ks. Jan Stolarczyk, wikariusz parafii Terespol n. Bugiem, na wikariusza parafii Huszcza.
- Ks. Andrzej Filipiuk, wikariusz parafii Drelów, na wikariusza parafii Miedzna.
- Ks. Antoni Sulich, wikariusz parafii Lochów, na wikariusza parafii Wisznice.
- Ks. Kazimierz Chelstowski, wikariusz parafii Wisznice, na wikariusza parafii Lochów.
- Ks. Henryk Krupa, wikariusz parafii Borowie, na wikariusza parafii Zbuczyn.
- Ks. mgr Henryk Prządka, wikariusz parafii Jeziorzany, na wikariusza parafii Radzyń Podl.
- Ks. Zygmunt Głębiński, wikariusz parafii Huszlew, na wikariusza parafii Jeziorzany.
- Ks. Michał Rozwadowski, wikariusz parafii Ostrów Lubelski, na wikariusza parafii Trąbki.
- Ks. Andrzej Trębnió, wikariusz parafii Trąbki, na wikariusza parafii Ostrów Lubelski.
- Ks. Henryk Och, wikariusz parafii Sosnowica, na wikariusza parafii Uhrusk.
- Ks. Marek Pietrusiak, wikariusz parafii Stanin, na wikariusza parafii Sosnowica.
- Ks. Jan Miłosz, proboszcz parafii Choroszczynka, na proboszcza parafii Ruda Wolińska.

Zwolnieni:

- Ks. dr Henryk Brzostowski, kapelan J. Świątobliwości, kanonik Kapituły Katedralnej Siedleckiej, na własną prośbę, ze stanowiska proboszcza parafii św. Stanisława w Siedlcach i przeniesiony na emeryturę.
- Ks. Roman Syczewski, kanonik honorowy Kapituły Katedralnej, na własną prośbę, ze stanowiska proboszcza parafii Tuchowicz i przeniesiony na emeryturę.
- Ks. mgr Jan Socha, na własną prośbę, ze stanowiska proboszcza parafii Serokomla i przeniesiony na emeryturę z zamieszkaniem w Bezwole.
- Ks. Kazimierz Dębski, salezjanin, na wniosek władz zakonnych, ze stanowiska wikariusza parafii św. Jana Bosko w Sokołowie Podl.

- O. Eugeniusz Laskowski, oblat, na wniosek władz zakonnych, ze stanowiska proboszcza parafii Kodeń.
- O. Andrzej Grzesiak, oblat, na wniosek władz zakonnych, ze stanowiska wikariusza parafii Kodeń.
- O. Franciszek Jeleń, karmelita, na wniosek władz zakonnych, ze stanowiska wikariusza parafii Wola Gułowska.

Zmarli:

- Ks. Paweł Kajka, prałat honorowy J. Świątobliwości, proboszcz przy kościele św. Barbary w Monachium, w wieku 74 lat, w kapłaństwie 48, zm. 14. 04. 1980 r.
- Ks. Marian Choromański, proboszcz parafii Maciejowice, w wieku 63 lat, w kapłaństwie 37, zm. 16. 04. 1980 r.
- Ks. Stefan Sacharski, proboszcz parafii Jeleniec, w wieku 67 lat, w kapłaństwie 39, zm. 25. 04. 1980 r.
- Ks. Bronisław Saciłowski, proboszcz parafii Drelów, w wieku 73 lat, w kapłaństwie 48, zm. 13. 07. 1980 r.
- Ks. Roman Frączek, proboszcz parafii Wiśniew k. Siedlec, w wieku 51 lat, w kapłaństwie 25, zm. 16. 07. 1980 r.
- Ks. Feliks Daszczak, proboszcz parafii Horodyszczce, w wieku 67 lat, w kapłaństwie 32, zm. 28. IX. 1980 r.

STOPNIE NAUKOWE

Ks. Jan Dzięga na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Wydział teologiczny, sekcja katechetyczna, po przedstawieniu pracy magisterskiej nt. „Rola Pisma świętego w podręczniku »Mój katechizm« cz. II w świetle Directorium Catechisticum Generale“ i złożeniu egzaminu magisterskiego w dniu 3 czerwca 1980 r. otrzymał tytuł magistra teologii w dniu 19 czerwca 1980 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Z. Mościcki

O KSZTAŁTOWANIU I POGŁĘBIANIU POSTAW RELIGIJNYCH

Postawy religijne, jako postawy nadrzędne, skierowane na najwyższe wartości duchowe wymagają starannego i wytrwałego kształtowania i pogłębiania, od nich bowiem zależy dojrzałość duchowa i cały proces integracji osobowej.

Katecheza religijna nie może się ograniczać do samego przekazywania treści religijnych, ale jako oddziaływanie religijno-wychowawcze ma obejmować całego człowieka, kształtować jego postawy duchowe we wszystkich aspektach i prowadzić do dojrzałości duchowej.

W procesie kształtowania postaw należy odróżnić trzy podstawowe szczeble rozwojowe i trzy zasadnicze aspekty czy też komponenty postaw. Trzy szczeble podstawowe — to: 1) poziom egocentryczny, 2) alterocentryczny o wąskim społecznieniu i 3) alterocentryczny o szerokim społecznieniu. (Por. Maria Grzywak-Kaczyńska, *Psychologia dla każdego*, Pax, 1975, s. 149).

Natomiast trzy podstawowe komponenty, które kolejno będziemy omawiali, to: 1) aspekt intelektualny, 2) aspekt emocjonalny i 3) aspekt dążeńiowo-wolitwny.

1) *Kształtowanie postaw w aspekcie intelektualnym*

Wydawać by się mogło, że pod tym względem człowiek współczesny jest jak najbardziej dojrzały, skoro się zważy na niesłychany postęp wiedzy, techniki i metod naukowych. A jednak i w tym aspekcie zaznacza się dzisiaj pewna niedojrzałość czy raczej jednostronność umysłowa, wiodąca do pewnego kryzysu duchowego, wyrażającego się w zaniku poczucia sensu istnienia, w nasilającym się sceptycyzmie czy też relatywizmie.

Jednostronność polega na tym, że rozwój wiedzy poszedł daleko w kierunku poznania świata zewnętrznego, a za mało w kierunku poznania samego człowieka, jego życia duchowego, jak też poznania zbawczego procesu dokonującego się w historii i nadającego jej najgłębszy sens. W oparciu o same nauki ścisłe nie można dokonać inicjacji w życie wewnętrzne, ani tym bardziej inicjacji w proces zbawczy, a ten zakres poznania jest przecież najważniejszy dla życia duchowego człowieka.

Stąd konieczne jest uzupełnienie tego momentu pracy wychowawczej przez wyższą syntezę światopoglądową, obejmującą pełny horyzont istnienia i dziejów człowieka w oparciu o objawienie Boże, o wiarę. Zadaniem prefekta jest pomoc w utworzeniu takiej syntezy, godzącej naukę z wiarą i warunkującej wytworzenie orientacyjnej postawy nadrzędnej. Odróżnić należy tu trzy poziomy umysłowe: dziecięcy, młodzieżowy i dojrzały.

Na poziomie dziecięcym podajemy w sposób obrazowy i praktyczny prawdy wiary i zasady moralne w ramach katechizmu dziecięcego.

W miarę jak młodzież dojrzewa, należy wprowadzać ją na wyższy szczebel syntezy w oparciu o pogłębione pojęcia teologiczne i histo-

rię zbawienia. O ile możliwe, powinna być ona podawana nie w sposób gotowy, autorytatywny, lecz wydobywana wspólnie z nabytych wiadomości i przeżyć religijnych przy swobodnej dyskusji. Szczególnie ważna jest tu konfrontacja prawd wiary z budzącym się krytycznym umysłem i z osiągnięciami wiedzy. Jest to bardzo ważny moment wprowadzenia młodzieży na wyższy poziom świadomości religijnej, a jednocześnie pogłębienia znajomości samego siebie, budzenia poczucia odpowiedzialności i kształtowania sumienia w oparciu o pełną skalę wartości. W związku z tym byłaby bardzo wskazana praktyka codziennego rachunku sumienia według indywidualnych formularzy opracowanych przez dzieci i młodzież przy pomocy katechety.

W celu pogłębienia, poznania tajemnicy wiary, konieczną wydaje się rzeczą zaprawianie młodzieży w medytacyjne przeżycia symboli naturalnych i religijnych, a tym samym przechodzenie od pojęciowego ujmowania treści religijnych do ich głębszego przeżywania poprzez duchową partycypację. W szczególności nadają się do takich ćwiczeń medytacyjnych symbole pustyni, jako miejsca spotkania z Bogiem, symbole światłości, wody, drogi, symbole zła, krzyża, żłóbka, jak też zbawcze znaki sakramentalne, w szczególności obecności Boga w Eucharystii.

Trzeci poziom syntezy wiary osiąga człowiek sam, nieraz dopiero w późniejszym okresie życia, gdy w oparciu o własne doświadczenia życiowe, jak też zaplecze ludzi religijnych i Kościoła dokonuje asymilacji prawd wiary i zasad moralnych w kontekście własnego życia. Lecz nie zawsze ta asymilacja jest pełna i dlatego w postawie takiego chrześcijanina mogą pozostać pewne luki i niekonsekwencje, utrudniające osiągnięcie pełnej integracji duchowej.

2) *Kształtowanie postaw religijnych w aspekcie emocjonalnym*

Nie wnikamy tu w poszczególne uczucia, ale chcemy podkreślić integrującą psychikę człowieka moc miłości, jako postawy warunkującej duchowe dojrzewanie. Przejście od poziomu egocentrycznego do społecznego wymaga szczególnej troski ze strony rodziców, zwłaszcza matki, gdyż wszelkie niedociągnięcia w tej dziedzinie powodują wypaczenia psychiki dziecka bądź w kierunku samolubstwa (narcyzmu) bądź w kierunku nienawiści siebie i samodestrukcji. Duży procent dzieci jest niezdolnych nie tylko do dawania miłości, ale nawet do jej przyjęcia. Na skutek braku dostatecznie troskliwej opieki emocjonalnej wiele dzieci jest zdystansowanych, podświadomie nieufnych wobec drugich, niezdolnych do szczerego przeżywania wspólnoty. Są też dzieci przygnębione, które na skutek negatywnego odniesienia lub nadmiernego karcenia straciły wiarę w siebie, uwie-

rzyły, że są złe, nikomu niepotrzebne i wpadły w depresję. Są też pedanci i despoty, wytresowani w zachowaniu rygorów porządku, ale nie znający uczuć głębszej miłości dla człowieka. Nie brak jest i takich, którzy wskutek niekonsekwencji w nagradzaniu lub karaniu — „odgrywiają“ miłość w zależności od okoliczności.

Dobry wychowawca, a w szczególności prefekt lub spowiednik, ma trudne zadanie w prostowaniu tych wypaczonych postaw i rozwijaniu uczuć altruistycznych zwłaszcza przez praktykowanie dobrych, bezinteresownych uczynków.

Na drugim szczeblu rozwoju postawy miłości dziecko zdobywa się już na dobre uczynki wobec innych, ale kieruje się raczej względami na osobę, jest to bowiem postawa alterocentryczna o wąskim zasięgu uspołecznienia. Na ten szczebel naprowadza pewna solidarność życia rodzinnego czy koleżeńkiego.

Ale dla prefekta najważniejszym zadaniem jest wprowadzenie młodzieży na najwyższy szczebel dojrzałości emocjonalnej przez głębsze przeżycia religijne, związane z Tajemnicą Wcielenia i Odkupienia, rozbudzanie ducha ofiary i miłości, objawiającej się w męce i śmierci Chrystusa, w przebaczeniu i w heroicznych cnotach świętych. Taka dopiero postawa miłości zdolna jest do przewycięzania egoizmu, do otwarcia się na cały świat i na wszystkich ludzi, a przede wszystkim do dokonania pełnej integracji osobowej.

3) *O kształtowaniu postaw w aspekcie wolitywnym*

Ten aspekt kształtowania charakteru i woli jest dzisiaj szczególnie zaniedbany i niedoceniony. Zwracamy tutaj uwagę na dwa kierunki pracy religijno-wychowawczej: 1) ku wyższej, bardziej dojrzałej motywacji, 2) ku przełamywaniu pierwszych oporów psychicznych w pracy nad sobą poprzez odpowiednie ćwiczenia (asceza).

Na szczeblu egocentrycznym motywacja jest odruchowa, instynktowna, egoistyczna. Wyższy szczebel motywacji osiąga się przez tresurę (nagrody lub kary), albo lepiej przez rozbudzanie rozumienia i umiłowania określonych sposobów zachowania, np. utrzymania porządku, troski o kulturę współżycia w ramach aprobowanych obyczajów. Ale to nie jest jeszcze motywacja najwyższa. Najwyższy poziom zachowania się wymaga przejścia na motywację płynącą z wiary i miłości dla najwyższych wartości, objawiających się w Ewangelii, w postawie Chrystusa i świętych. Konieczną jest rzeczą wykonywanie pewnych ćwiczeń lub dobrych uczynków w imię miłości Chrystusa, uświadamianie sobie, że w moim własnym życiu mam kierować się nie tylko schematem obowiązków, racjami rozumowymi, pożytkiem lub dobrem społecznym, ale też duchem ofiary, wyrzeczenia, przebaczenia, chęcią służenia Bogu i ludziom w stop-

niu możliwie najwyższym. Wtedy dopiero dojrzewamy do poziomu życia chrześcijańskiego.

Drugi kierunek pracy to ćwiczenia w przelamywaniu oporów psychicznych (prawo bezwładności ma i tutaj zastosowanie) w początkowych stadiach włączania się w życie duchowe (modlitwy, rozmyślanie, rachunki sumienia, odbywanie spowiedzi itp...).

Szczególne znaczenie dla wprowadzenia młodzieży w życie duchowe mają ćwiczenia w skupieniu wewnętrznym i odrywaniu się od wrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Zdaniem Klemensa Tilmanna, profesora wyższej szkoły pedagogicznej w Monachium, skupienie medytacyjne i ćwiczenia duchowe stanowią nieodzowny czynnik dojrzewania człowieka jako człowieka i dlatego przy wszystkich szkołach i zakładach wychowawczych powinny być one stosowane. Ćwiczenia te z jednej strony pozwalają się wydobyć spod ustawicznych stresów, w jakie wpędza nas współczesna cywilizacja, a z drugiej strony przygotowują do modlitwy, uzdalniają do kontemplacyjnego spojrzenia na świat, warunkują głębszą pracę duchową nad sobą.

Istnieją różne kursy i szkoły ćwiczeń medytacyjnych zarówno naturalnych jak i związanych z treściami religijnymi. Coraz więcej powstaje ośrodków medytacyjnych na Zachodzie w oparciu o szkoły azjatyckie (Zen, Joga), a w ramach chrześcijańskiej ascezy rozwijana jest sztuka wprowadzania w medytację, jak np. podręcznik wspomnianego Tilmanna: „Die Führung zur Meditation“ (Benziger Verlag, 1971), albo też podany był w czasopiśmie niemieckim „Wort und Leben“ z czerwca 1974 r. Kurs medytacyjny, z którego wiele elementów dotyczących np. medytacji słownej czy obrazowej można by wykorzystać nawet na lekcji religii.

Dzisiejsza młodzież jest rozproszona, wiele zdolnych umysłów nie może wykorzystać swoich szans w dziedzinie naukowej lub innej zawodowej, bo brak im zdolności skupienia, a właśnie te ćwiczenia pomagają zarówno w kierunku pracy naukowej jak i ascetycznej nad kształtowaniem własnego charakteru.

Kiedy człowiek osiągnie poprzez te ćwiczenia pewną zdolność odrywania się od dominujących uczuć, wyobrażeń i myśli, a tym samym pewną swobodę ducha i opanowanie wewnętrzne, łatwo może utrzymać swoją uwagę na dowolnym przedmiocie, łatwiej może przewyżczać opory wewnętrzne, swoją ciekawość, swoje subiektywne nastawienie, a także łatwiej i z pewną swobodą autodeterminacją przechrodzić od jednych zajęć do drugih, a nawet podejmować przykre zajęcia, pokonując wewnętrzne opory. Wydaje się, że współczesna asceza w tym właśnie kierunku iść powinna i poprzez sztukę odrywania się (wyrzeczenia), koncentracji, a przede wszy-

stkim przez ustawianie woli pod kątem Najwyższego Dobra i umacnianie jej w tym dążeniu, prowadzi człowieka do pełnej dojrzałości duchowej.

Wola dojrzała nie kieruje się już ani motywem przyjemności, ani bezpośrednich korzyści, lecz zwraca się zawsze ku obiektywnie wyższemu dobru, a tym samym wprowadza pewien porządek zarówno we własnej psychice, dokonując jej integracji w oparciu o Najwyższe Dobro, jak też prawidłowo współdziała z innymi w relacji do najwyższego dobra społeczno-duchowego, jakim jest Królestwo Boże.

Z HISTORII DIECEZJI

93

Ks. Zbigniew Szczepańczuk — Marianów

TRZECHSETNA ROCZNICA PIELGRZYMKI PODLASKIEJ

W bieżącym 1980 roku mija 300 rocznica podlaskiej pielgrzymki do miejsc świętych na ziemi polskiej ówczesnej Korony. Dokumentem historycznym tej pielgrzymki jest „Diariusz peregrynacji na różne święte miejsca szczęśliwie odprawionej anno 1680” napisany przez Stanisława Samuela Szemiota z Przegalin Dużych (k. Radzyna Podlaskiego).

Rękopis tego dokumentu odkrył i opisał L. Kamykowski¹. Rękopis ten przechowywany jest w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 212; k. 21—30).

Został on opublikowany w 1979 roku przez Instytut Wydawniczy PAX w szóstym tomie „Silva Medii et Recentioris Aevi”². Wstęp napisał Mirosław Korolko. Transkrypcję wykonała Zofia Olszewska. Opracowanie tekstu i komentarze dokonane przez Mirosława Korolko i Zofię Olszewską, którzy ten dokument z rękopisu wydali dołączając do „Diariusza” związany z tą pielgrzymką wiersz Stanisława Samuela Szemiota pt. „Podziękowanie majestatowi Pańskiemu za szczęśliwe odprawienie wizyty miejsc świętych oraz i Bogarodzicy Pannie Przenajświętszej za osobliwe patrocinium przy tym specificatio miejsc świętych osobliwszych w którycheśmy byli”³ — z załączonym równocześnie komentarzem.

Całość tej pożytecznej i interesującej publikacji zawarta jest w wy-

¹ L. Kamykowski: Stanisław Samuel Szemiota, Lublin 1937 (odbitka z „Pamiętnika Lubelskiego” t. 3).

² „Ze starych rękopisów”, Inst. Wyd. PAX, 1979, s. 97—116.

³ jw., s. 117—121.

żej wspomnianym tomie na stronach 87—131 i ona stanowi źródło niniejszego „przypomnienia“ trzechsetnej rocznicy tej historycznej podlaskiej pielgrzymki.

Interesującą rzeczą jest to, kim był Stanisław Samuel Szemiot — pielgrzym i autor „Diariusza“. Mirosław Korolko w swoim wstępie podaje, że niewiele mamy w tym względzie informacji. Nie znamy ani daty, ani miejsca jego urodzenia. „Wiadomo, że wywodził się z popularnej w Wielkim Księstwie Litewskim rodziny szlacheckiej herbu Łabędź, której członkowie piastowali w XVII w. wiele godności i urzędów publicznych“⁴. Prawdopodobnie kształcił się w kolegium jezuickim w Wilnie. Pewnym jest natomiast, że 12 stycznia 1676 r. ożenił się w Grodnie z Zofią Klarą Kierdejówną, córką Jana Kazimierza Kierdeja, marszałka grodzieńskiego. Po zawarciu tego małżeństwa osiadł w majątku posagowym żony w Przegalinach Dużych. Właśnie tu, na Podlasiu, zajmował się nie tylko pracą na roli, ale także uprawiał twórczość literacką⁵. W 1680 r. z Przegalin Dużych wyruszył na pielgrzymkę do miejsc świętych. Zmarł pod koniec maja 1684 r.

Cel pielgrzymki jasno określił sam S. S. Szemiot w swoim tytule: „Diariusz peregrynacy na różne święte miejsca...“. Był to więc cel religijny. O religijnym charakterze tej pielgrzymki świadczą też jego słowa w „Podziękowaniu“, gdzie mówi: „Że przez wizytę świętych miejsc jedyny Syn z Matką nasze miał odpuścić winy“. (w. 19 i 20). Z powyższych słów jasno wynika religijny motyw tej pielgrzymki.

Religijny cel pielgrzymki określił też jej trasę: nawiedzenie miejsc świętych. Te miejsca święte S. S. Szemiot wymienia nie tylko w „Diariuszu“, ale w bardziej jeszcze jasnym świetle ukazuje w swym „Podziękowaniu“. Píše bowiem: „Podziękowanie majestatowi Pańskiemu za szczęśliwe odprawienie wizyty miejsc świętych oraz i Bogarodzicy Pannie Przenajświętszej za osobliwe patrociniun“ — oraz zaznacza wyszczególnienie wyraźniejszych miejsc świętych: „przy tym specificatio miejsc świętych osobliwszych w którycheśmy byli“.

Właśnie w tym podziękowaniu i wyszczególnieniu wymienia następujące „miejsca święte“: Góra (Kalwaria) — w. 50—60, Lewiczyn — w. 61—64, Studzianna — w. 65—76, Gidle — w. 77—88, Częstochowa — w. 89—104, Kalwaria (Zebrzydowska) — w. 105—132.

Te właśnie były główne „miejsca święte“ i one stanowiły zasadniczy cel tej pielgrzymki. S. S. Szemiot w swoim „Diariuszu“ szczegółowo podaje trasę pielgrzymki.

⁴ M. Korolko, (Wstęp) w: „Ze starych rękopisów“, Inst. Wyd. PAX, 1979, s. 89.

⁵ Wiersze wybrane Stanisława Samuela Szemiota opublikował Mirosław Korolko w: „Poezja“ R. 12 (1977), nr 5/6, s. 110—127.

Jeśli chodzi o skład tej pielgrzymki, to nie wiemy z ilu i z jakich osób — obok osoby S. S. Szemiota — składała się pielgrzymka. Jediną informacją w tym względzie są słowa samego S. S. Szemiota zamieszczone na końcu „Diariusza“, a mianowicie: „...a przecie w takiej gromadzie, gdzie koni samych czterdzieści pięć było, a cóż ludzi...“⁶. Ilość koni rzuca nieco światła na charakter tej pielgrzymki. O wozach biorących udział w tej pielgrzymce wspomina S. S. Szemiota w notatce z dn. 24 września: „Przyczyna tak rannego stania ta była, że się wóz jeden dużo zepsował, który naprawować przez ten czas musiano“⁷.

Domyślać się możemy, jak imponująco musiał wyglądać ten poczet pielgrzymkowy podążający polskimi drogami w czterdzieści pięć koni.

Pielgrzymka ta wyruszyła z Przegalin Dużych dnia 29 sierpnia 1680 r. o godzinie drugiej po południu „w tę świętą drogę“⁸ — jak to pięknie określa S. S. Szemiota. „Diariusz“ podaje szczegółowo nazwy miejscowości leżących na trasie pielgrzymki.

Z Przegalin Dużych trasa wiodła przez Radzyń, Ulan, Tuchowicz, Szyszki, Stoczek (Łukowski), Prawdę, Parysów i Osieck do Góry (Kalwarii). W dniu 1 września pielgrzymi byli już w Górze Kalwarii. Stąd zaś wyruszyli 2 września przez Chynów do Lewiczyna, dokąd przybyli jeszcze tego samego dnia. Z Lewiczyna wyruszyli 4 września w kierunku Studziannej. Trasa wiodła przez Zonszczycę, Mogielnicę, Nowe Miasto (n. Pilicą). Tego samego dnia na noc stanęli w Studziannej. Stąd 5 września wyruszyli i przez Inowłódz, Brzostówkę, Sulejów, Zyrychów, Bęchowicze, Kodrąb — w dniu 7 września przybyli do sanktuarium w Gidlach. W dniu 8 września wyruszyli z Gidel przez Rędziny w kierunku Częstochowy, gdzie tego samego dnia „zaraz, lubo późno było, Najświętszej Pannie winny pokłon oddali...“⁹. Z Częstochowy wyruszyli dopiero 10 września o godzinie pierwszej po południu udając się w kierunku Kalwarii (Zebrzydowskiej) przez Żarki, Kromolów, Ogrodzieniec, Bydlin, Jangród i Skalę. Skąd mieli zamiar udać się do bliskiego i widocznego już Krakowa, ale dowiedziawszy się o panującej tam zarazie, do Krakowa już nie wstępowali, lecz przez Zielonki i Tyniec w dniu 14 września o godzinie dwunastej dotarli do Kalwarii Zebrzydowskiej. W czasie pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej byli też w Lanckoronie. W dniu 16 września wyruszyli z Kalwarii Zebrzydowskiej o go-

⁶ dz. cyt., s. 116.

⁷ dz. cyt., s. 113.

⁸ dz. cyt., s. 97.

⁹ dz. cyt., s. 102.

dzinie drugiej po południu i — przez Zielonki, Śmierdzące — przybyli na Bielany w dniu 17 września. Stąd znów wrócili do Zielonek. Dnia 18 września: „Po mszy świętej pożegnawszy z daleka Kraków (gdzieśmy dla znacznego cale powierza być nie mogli) ruszyliśmy się w drogę do Litwy nazad o godzinie ósmej“¹⁰. Trasa powrotna wiodła przez Kacice, Miechów, Leśną Wolę, Mstyczów, Słupię, Zostowo, Oleszno. Do Oleszna przybyli 20 września. Stąd, po dłuższym odpoczynku, 22 września wyruszyli w dalszą drogę, wiodącą przez Polichno, Chęciny, Daleszyce, Łągów, Opatów, Glinianki, Tarłów, Kolczyn, Chodel, Radzice, i w dniu 26 września przybyli do Lublina. Z Lublina zaś wyruszyli dnia 29 września o drugiej po południu i przez Lubartów, Czemierniki, Wołyn w dniu 30 września „równy z zachodem słońca“¹¹ powrócili do Przegalin.

Taka była trasa tej pielgrzymki trwającej 32 dni. Najdłużej pielgrzymi zatrzymywali się w Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej i w Lublinie. Szczegółowy opis przebiegu tej pielgrzymki daje właśnie S. S. Szemiot w swoim „Diariuszu“.

Pielgrzymka, która przemierzała „tę świętą drogę“, miała cel i charakter religijny. Potwierdzeniem tego są opisane przez S. S. Szemiota pielgrzymkowe praktyki religijne. Jedną z tych praktyk było nawiedzanie spotykanych na trasie kościołów. S. S. Szemiot wyraźnie zaznacza w „Diariuszu“ pobyt w 47 kościołach, nie wliczając w tę liczbę kaplic kalwaryjskich. Wymienia też 26 innych kościołów istniejących przy trasie pielgrzymki. Nie wszystkie kościoły pielgrzymi mogli nawiedzić. Píše o tym S. S. Szemiot: „Ruszyliśmy się po obiedzie z Częstochowej o godzinie pierwszej. Wdzieliśmy w boku klasztor nowicjatu tychże zakonników murowany i kościół Świętej Barbary, aleśmy w nim dla krótkości czasu nie byli. Drugi kościół murowany Świętego Rocha widać było, ale i tam być nie przyszło“¹². Mile natomiast wspomina fakt, że w Tyńcu „lubo dosyć późno było, przecie nam kościół otworzono, gdzieśmy obraz Najświętszej Panny wizytowali“¹³.

Szczególnie zaś godną odnotowania sprawą jest to, że pielgrzymka związana była z uczestnictwem we Mszy świętej. W czasie trwania tej pielgrzymki S. S. Szemiot 27 razy odnotowuje „słuchanie“ Mszy świętej. Odnotowując natomiast pobyt w Studzińskiej i w Częstochowie używa określenia: „nabożeństwo“, w którym pielgrzymi uczestniczyli. W czasie pobytu w Lublinie S. S. Szemiot w dniu 27 września „słuchał“ nawet dwu Mszy świętych: jednej w kościele

¹⁰ dz. cyt., s. 110.

¹¹ dz. cyt., s. 115.

¹² dz. cyt., s. 105.

¹³ dz. cyt., s. 107.

ojców bernardynów, a drugiej — „mszy akademycznej“¹⁴ — w kościele ojców jezuitów.

„Diariusz potwierdza też dwukrotnie, że stosowana była również religijna praktyka błogosławienia pielgrzymów, tzw. benedykcja¹⁵.

Na trasie pielgrzymki były też sanktuaria pasyjne. Stąd też wśród praktyk pielgrzymkowych S. S. Szemiot odnotowuje obchodzenie drózek kalwaryjskich. Opisując pobyt w Górze (Kalwarii) zaznacza: „Po obiedzie obchodziliśmy kalwaryją“ (...) Obchodząc dalej tajemnice Męki Pańskiej widzieliśmy przy Ogrojcju i w Raju fontanny (...) Niedaleko kościoła panińskiego Wieczernik duży murowany...¹⁶. Nawet jeszcze następnego dnia: „Po Mszy świętej kończyliśmy drogi kalwaryjskie“¹⁷ — odnotowuje pod datą 2 września. Również w czasie pobytu w Kalwarii (Zebrzydowskiej) w dniu 14 września pielgrzymi byli „na procesyi w kaplicy Świętego Krzyża“¹⁸. Szczególnie następnego dzień — 15 września — poświęcili obchodzeniu drózek kalwaryjskich. Pod tą datą S. S. Szemiot odnotowuje: „Wysłuchawszy mszy świętej ranej obchodziliśmy kalwaryją albo drogi męki Pana Chrystusowej, któreśmy skończyli o godzinie pierwszej z południa (...) o godzinie czwartej jako z południa poczęliśmy obchodzić drogi Najświętszej Panny, który obchód ledwośmy skończyli o godzinie ósmej w noc“¹⁹. Te praktyki pasyjne wspomina też w swoim „Podziękowaniu“²⁰.

Wśród praktyk pielgrzymkowych opisanych w „Diariuszu“ spotykamy też nawiedzanie i czczenie relikwii świętych. Pod datą 2 września opisując pobyt w Górze Kalwarii odnotowuje: „Na samej kalwaryjej kościół jest zakonników Sancti Philippi Nerei, (...) Całowaliśmy relikwie święte tamże w kościele, które są takie: drzewo Krzyża Świętego prawdziwe, Spina Christi, goździa prawdziwego partykuła i miara“²¹. Byli też w kościele bernardynów, „gdzie ciało świętego Waleryjana całe w trunie marmurowej leży“²². W dniu 8 września nawiedzili kościół kanoników regularnych w Rędzinach. Odnotowując to nawiedzenie S. S. Szemiot pisze: „W tym kościele całowaliśmy głowę świętej Otylijej, dominikanki męczenniczki, która na cztery części jest rozcięta“²³. Po przybyciu zaś w dniu 26

¹⁴ dz. cyt., s. 114.

¹⁵ dz. cyt., s. 100—101.

¹⁶ dz. cyt., s. 98—99.

¹⁷ dz. cyt., s. 99.

¹⁸ dz. cyt., s. 107.

¹⁹ dz. cyt., s. 108.

²⁰ dz. cyt., s. 118; w. 53—54, 118—122.

²¹ dz. cyt., s. 99.

²² dz. cyt., s. 99—100.

²³ dz. cyt., s. 102.

września do Lublina „zaraz wizytowali kościół dominikański, który jest piękny i spory, tylko trocha przyciemny. W tym kościele jest drzewo prawdziwe Krzyża Świętego,...“²⁴.

O praktykowaniu nawiedzania i czczenia relikwii pisze też w swoim „Podziękowaniu“²⁵.

Godna odnotowania jest też treść zapisu z dnia 5 września: „Przy obrazie barzo cudownym i po wszystkich krajach sławnym Najświętszej Panny Studziańskiej votum nasze niegodne oddalichmy, gdzieśmy nabożeństwa zażyli. Niechaj to będzie na większą chwałę Bożą i czystej zawsze Maryjej Panny“²⁶.

S. S. Szemiota w swoim „Diariuszu“ odnotowuje też praktykę spowiedzi i Komunii świętej. Pod datą 10 września pisze: „Po spowiedzi i po przyjęciu Najświętszego Sakramentu obchodziłem z przydanym kapłanem mury częstochowskie i wały...“²⁷. Warto tu zauważyć, że tę spowiedź świętą odbył na Jasnej Górze.

Z „Diariusza“ i z „Podziękowania“ emanuje ciekawa i bogata osobowość Stanisława Samuela Szemiota. Osobowość nieprzeciętna, o szerokich zainteresowaniach i głębokiej wrażliwości.

Autor-Pielgrzym ukazuje się bowiem jako człowiek głęboko religijny. Świadczy o tym już sam cel pielgrzymki „na różne święte miejsca“. Świadczą o tym wyżej wspomniane pielgrzymkowe praktyki religijne, w których brał udział. Podziwiając ofiarną pracę księdza plebana z Oleszna dodaje: „Daj Boże wiele kapłanów eius pietatis“²⁸. O jego religijności świadczy też zakończenie „Diariusza“, nie tylko łacińskie: „Ad MDG Bque VMGL OCH“²⁹, ale dołączona też jeszcze specjalna uwaga: „To notandum jako osobliwa łaska Pańska była nad nami w tak dalekiej podróży. (...) żaden człowiek nie zachorował, a w koniach najmniejszego uszczerbku nie było. Owszem animissime tę drogę favente Deo et Matre eius odprawiliśmy“³⁰.

Szczególnym i pięknym wyrazem religijności S. S. Szemiota jest jego „Podziękowanie majestatowi Pańskiemu za szczęśliwe odprawienie wizyty miejsc świętych oraz i Bogarodzicy Pannie Przenajświętszej za osobliwe patrocinium...“³¹. Jest to utwór tryskający żywą wiarą w Opatrzność Bożą, w pośrednictwo Maryi, w skutecz-

²⁴ dz. cyt., s. 114.

²⁵ dz. cyt., s. 118; w. 55—60.

²⁶ dz. cyt., s. 101.

²⁷ dz. cyt., s. 105.

²⁸ dz. cyt., s. 111.

²⁹ dz. cyt., s. 115.

³⁰ dz. cyt., s. 116.

³¹ dz. cyt., s. 117—121.

ność modlitwy. Utwór pełen czci dla Jezusa Ukrzyżowanego i Matki Bożej Bolesnej. Utwór pełen wdzięczności dla Boga i Maryi oraz pełen radości z odwiedzin miejsc słynących łaskami. Uwidacznia się w nim postawa ufnego zawierzenia Maryi, dalszego oddania się w Jej opiekę i obronę. Jest w nim nawet ciekawy akcent obecnego w naszej polskiej duchowości i pobożności maryjnej — niewolnictwa. Opisując bowiem pożegnanie sanktuarium częstochowskiego autor zwraca się do Maryi m.in. tymi słowami: „A na waletę serce zniewolone Oddajem pod twą, Maryja, obronę“³². Jest też piękna prosba o dalsze błogosławieństwo w życiu i o łaskę zbawienia.

Stanisław Samuel Szemiot ujawnia się też jako człowiek o zainteresowaniach estetycznych. Zwraca szczególną uwagę na sztukę sakralną. Interesuje się architekturą kościołów, jakością wyposażenia ich wnętrz. Wykazuje znajomość rodzajów różnych technik malarskich. Zna ówczesne opinie co do wielkiej wartości artystycznej Piety wykonanej z wosku, którą oglądał w kościele filipinów w Górze Kalwarii, o którym to dziele sztuki „niektórzy sentiunt, jakoby się w całej Europie drugi taki nie mógł naleźć“³³. Odnotowuje też, że jeden z obrazów Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej jest „wszytek ze srebra robiony na kształt loretańskiego“³⁴. Szczególne zainteresowanie sztuką i jej znajomość ujawnia w szczegółowym opisie ołtarza Jasnogórskiego i tamtejszego skarbcza. Temu opisowi poświęca stosunkowo dużo miejsca. Jest też świadomy materialnej wartości zgromadzonych tam skarbów. Przy opisie ołtarza wielkiego na Bielanych odnotowuje i taką subtelną uwagę: „W kościele ołtarz wielki barzo dobrą i osobliwą snycerską robotą wystawiony, ale jeszcze nie złocony i podobno złocić nie będą ex ea ratione, aby pozłota subtelnej roboty snycerskiej nie pokryła“³⁵. Świadczy to, jak bliskie mu były sprawy sztuki.

Z treści „Diariusza“ wynika, że interesowała go także muzyka. Odnotował w nim bowiem 17 razy swoje spostrzeżenia związane z muzyką kościelną. Wymienia napotkane w czasie pielgrzymki instrumenty muzyczne. Wymienia organy istniejące w Gidlach, Opatowie (kościół farny), Lublinie (kościół: dominikanów, bernardynów i istniejąca wówczas fara św. Michała). Tzw. „półorganie“ odnotował w Lewiczynie, Brzostówce, Jangrodzie, Olesznie i Łagowie. Pozytywnie natomiast stwierdził w Górze Kalwarii i aż trzy w Kalwarii Zebrzydowskiej: w kaplicy Grobu Najświętszej Maryi Panny, w kaplicy Świętego Krzyża i kaplicy Domku Najświętszej Maryi Panny.

³² dz. cyt., s. 120; w. 103—104.

³³ dz. cyt., s. 99.

³⁴ dz. cyt., s. 107.

³⁵ dz. cyt., s. 109—110.

Odnotowuje też istnienie tzw. „muzyki wojskowej“ czyli zespołu trębaczy oraz istnienie zwyczaju grania Matce Najświętszej „na dobry dzień i na dobrą noc“, które to granie wykonywał właśnie zespół trębaczy. Stwierdza to w Górze Kalwarii, przy kościele bernardynów: „Przy tymże kościele muzyka wojskowa ustawicznie mieszka, to jest trębaczów dwóch i siposze, którzy i na dobry dzień, i na dobrą noc Najświętszej Pannie wygrywają pieśni“³⁶. W częstochowskim kościele również istniał zespół trębaczy. S. S. Szemiota ocenia go w następujących słowach: „Muzyka wojskowa porządna“³⁷. Podobnie w Kalwarii Zebrzydowskiej przy kaplicy Grobu Najświętszej Maryi Panny, gdzie: „Pozytyw osobliwy na chórze mają i muzykę wojskową, to jest sześciu siposzków, ustawnie ex fundatione chowają, którzy i na dobry dzień, i na dobrą noc Najświętszej Pannie grają“³⁸. Sprawy muzyki nie były mu więc obce.

Wrażliwy był również na piękno przyrody. W czasie pobytu w Górze Kalwarii nie uszedł jego uwagi „zwierzyniec wielki, w którym zwierza dostatek“³⁹, istniejący wówczas przy kaplicy zwanej „Raj“. Zainteresowały go też sprawy ogrodnictwa i sadownictwa przy klasztorze kamedułów na Bielanych. Przepiękny w swym rodzaju jest natomiast nawet dwukrotny opis Tatr. Pierwszy opis dotyczy widoku Tatr od strony Krakowa, a drugi dotyczy widoku Tatr z Lanckoroną.

Mirosław Korolko w swoim — wspomnianym przedtem — wstępie zauważa: „Dodatkową ciekawostką „Diariusza“ jest to, że spotykamy w nim pierwszą w naszym piśmiennictwie znaną dotąd informację o Tatrach. (...) Warto przypomnieć, że opis ten wyszedł spod pióra szlachcica zamieszkałego na Podlasiu“⁴⁰. Mirosław Korolko traktuje nawet ten „Diariusz“ jako „osobliwy dziennik pierwszej, znanej nam wyprawy krajoznawczej po Polsce, ściślej: po ziemiach Korony“⁴¹ i w tym względzie widzi związek „Diariusza“ z gatunkiem literackim tzw. itinerariów.

Trzeba dodać, że o bogatej osobowości S. S. Szemiota świadczy jego twórczość literacka, czego wyrazem jest i „Diariusz“ i „Podziękowanie“.

Stanisław Samuel Szemiota miał naturę wrażliwą na wartości religijne i estetyczne, ale drugą stroną jego szlacheckiej natury stanowiły zainteresowania militarne, obronne, co w pewnym sensie rzu-

³⁶ dz. cyt., s. 100.

³⁷ dz. cyt., s. 103.

³⁸ dz. cyt., s. 108.

³⁹ dz. cyt., s. 99.

⁴⁰ M. Korolko, (Wstęp) w: „Ze starych rękopisów“, Inst. Wyd. PAX, 1979, s. 93—94.

⁴¹ jw., s. 94.

tuje też na jego postawę patriotyczną. Odnotowuje osiem napotkanych na trasie pielgrzymki ówczesnych zamków. Już w Górze Kalwarii interesowały go działa, które oglądał przy tamtejszych kościołach. Szczegółowo opisuje fortecę częstochowską, którą oglądał wraz z przydanym kapłanem. Opisuje mury i wały, umocnienia, strzelnice. Celowo oglądał arsenał częstochowski i szczegółowo opisuje inwentarz militarny tej zbrojowni. Zwiedzając zamek w Lanckorońcu interesuje się jego stanem obronnym. Odnotowuje też stan obronny zamku w Sulejowie i Czemiernikach. Zauważa, że klasztor w Tyńcu oraz Miechowie zbudowano na podobieństwo fortecy. Tym sprawom obronnym S. S. Szemiot poświęca stosunkowo dużo miejsca w swym „Diariuszu“, co świadczy, że sprawy militarne były mu bliskie.

Stanisław Samuel Szemiot był więc człowiekiem o ciekawej i bogatej osobowości, o wielkiej kulturze. „Diariusz“ wskazuje, że był on postacią znaną w wyższych sferach społecznych. Odnotowuje bowiem składane wizyty ówczesnym osobistościom. Opisując pobyt w Górze Kalwarii notuje: „Wizytę oddawalichmy jegomości księdzu biskupowi poznańskimu w klasztorze ojców bernardynów, gdzieśmy obiad jedli“⁴². Tego samego dnia: „O godzinie dziewiątej w noc oddawaliśmy wizytę panu markizowi de Betune, szwagrowi Króla Jegomości, który podówczas do Góry przybył, wyjeżdżając z Polskiej do Francyje“⁴³. W czasie zaś pobytu w Studziannej: „Na obiedzie byliśmy u jegomości pana Cieciszewskiego, podkomorzego liwskiego, który nas solenniter traktował“⁴⁴. Dnia 14 września, w czasie pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej: „...wizytowalichmy księżną jejmość panią podkomorzynę krakowską, która przy kościele ustawnie niemal w swoim dworze mieszka“⁴⁵. Dnia zaś następnego: „Na obiedzie byliśmy u księżnej jejmość pani podkomorzynej krakowskiej, gdzie wdzięcznie przyjęci i utraktowani o godzinie czwartej jako z południa poczęliśmy obchodzić drogi Najświętszej Panny...“⁴⁶. Bardzo wymowny jest też fakt, który S. S. Szemiot odnotowuje pod datą 16 września: „Po wysłuchanej mszy świętej rannej niespodzianie przyszło nam jechać na zamek lanckoroński, gdyż nam księżna jejmość swój pojazd dała“⁴⁷. S. S. Szemiot wspomina też jeszcze jedną wizytę. Mianowicie w Tarłowie: „zjechaliliśmy się z księciem jegomością panem wojewodą wołyńskim, któremu wizytę oddawa-

⁴² dz. cyt., s. 98.

⁴³ dz. cyt., s. 99.

⁴⁴ dz. cyt., s. 101.

⁴⁵ dz. cyt., s. 107.

⁴⁶ dz. cyt., s. 108.

⁴⁷ dz. cyt., s. 109.

liśmy“⁴⁸. Również w czasie pobytu w Lublinie w dniu 28 września: „Po obiedzie oddawaliśmy wizytę jegomości panu dyrektorowi trybunalskiemu“⁴⁹.

Wynika stąd, że S. S. Szemiota z Podlasia był znany w ówczesnych wyższych sferach polskich.

„Diariusz“ S. S. Szemioty wraz z jego „Podziękowaniem“ stanowi cenny dokument o wartości historycznej, religijnej i kulturalnej. Stanowi cenne źródło dla badań historycznych rozwoju ruchu pielgrzymkowego w naszym kraju, co jest ciekawym zjawiskiem religijnym i socjologicznym, zwłaszcza na tle dzisiejszego renesansu pielgrzymki.

Zrozumiałą zaś jest rzeczą, że ten opublikowany rękopis ma szczególne znaczenie dla naszej Siedleckiej czyli Podlaskiej diecezji, na terenie której istnieją do dziś Przegaliny Duże, skąd przed 300 laty wyruszyła ta historyczna i imponująca podlaska pielgrzymka do miejsc świętych.

Jest to zarazem znaczący dokument dla parafii Przegaliny Duże, która właśnie w tym roku przeżywa również 300 rocznicę pierwszej wzmianki historycznej swojego istnienia⁵⁰.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

94

POLSKIE TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE
31-064 Kraków, ul. Augustiańska 7

Sekcja Wydawnicza P.T.T. w Krakowie wydała ostatnio pozycje:
1. Ks. Bolesława Kumora pt. „Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej“, str. 744. 2. „Encyklika Jana Pawła II, tekst i komentarz.

Powyższe pozycje zalecamy kapłanom diecezjalnym.

⁴⁸ dz. cyt., s. 113.

⁴⁹ dz. cyt., s. 114.

⁵⁰ Ks. Piotr Aleksandrowicz, Diecezja Siedlecka czyli Podlaska, Siedlce 1971, s. 212.

ŚP. KS. KANONIK CZESŁAW RUBASZEK

Dnia 19 lutego 1980 roku zmarł w Dęblinie, w wieku 78 lat, w 53 roku kapłaństwa, ks. kanonik Czesław Rubaszek, b. proboszcz par. Dęblin.

Śp. Ks. Czesław urodził się 6 września 1901 roku we wsi Kamień, w ziemi kaliskiej, z rodziców Stanisława i Eugenii Władysławy z domu Kononowicz, małżonków Rubaszek. Ojciec jego był sekretarzem gminy w Kamieniu.

Nauki początkowe odbywał śp. Ks. Czesław w szkole podstawowej w Kamieniu, a potem w szkole handlowej w Kaliszu. We wrześniu 1918 roku wstąpił do Mniejszego Seminarium Duchownego we Włocławku. Po roku musiał jednak — ze względu na słaby stan zdrowia — przerwać naukę. Gdy zaś stan zdrowia poprawił mu się, rozpoczął naukę w gimnazjum w Kaliszu.

W lipcu 1920 roku, jako ochotnik, wstąpił do wojska. Zwolniony z wojska, powrócił do dalszej nauki w gimnazjum, najpierw w Grodnie, a potem w Kaliszu.

Idąc za głosem powołania 27 sierpnia 1921 roku zgłosił się i został przyjęty do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim. W Seminarium dał się poznać jako wzorowy alumn i dobry kolega.

Po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych, dnia 5 września 1926 roku otrzymał z rąk biskupa Henryka Przeździeckiego, w Kolegiacie Janowskiej, święcenia kapłańskie.

Pierwszą placówką jego pracy był wikariat w par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Po dwuletniej pracy dnia 6 grudnia 1928 roku został mianowany administratorem parafii Horodyszczę, gdzie duszpasterzował do roku 1933.

Następnymi parafiami były: Trąbki (1933—1946), Parysów (1946—1965) i Dęblin (1965—1976). Na wszystkich stanowiskach pracował z całą gorliwością i poświęceniem. Nawet gdy już był strudzony pracą długimi godzinami, zasiadał w konfesjonale i słuchał spowiedzi. Mimo wielu prowadzonych prac budowlanych, gorliwie dbał o stan moralny swoich parafian, poświęcając się i dzieciom i młodzieży i starszym. Troskliwą opieką otaczał chorych, wspierał materialnie potrzebujących pomocy. I nie uchylał się przy tym od pracy społecznej, był prezesem Rady Nadzorczej Kasy Stefczyka i prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej.

Odznaczał się pogodą ducha, życzliwością, usłużnością i zawsze tak-

townym postępowaniem. Cieszył się uznaniem kapłanów i swoich parafian, był poważany i szanowany.

Dbały był nie tylko o dobro duchowe swoich parafian, ale i o dobro materialne swoich parafii. W Horodyszczu oszalował zewnętrznie cały kościół i pomalował go wewnątrz. Ogrodził cmentarz grzebalny, zremontował budynki gospodarcze. Planował budowę Domu Katolickiego, ale nie zdążył tego dokonać, gdyż został przeniesiony do Trąbek.

W Trąbkach musiał dokończyć rozpoczętą budowę kościoła. Organizuje więc Komitet budowy i przy pomocy tego Komitetu przystępuje do pracy. Uzyskuje wsparcie Księdza Biskupa. Urządza na cel budowy różne imprezy, parafianie składają hojne ofiary. Aż w końcu zakończono budowę. W protokóle wizyty kanonicznej odbytej w dniu 2 czerwca 1936 roku Ks. Biskup Sokołowski pisze: „Ks Czesław Rubaszek, który pracuje w parafii od trzech lat, to kapłan pracowity, sumienny i gorliwy o chwałę Bożą, energicznie krzątający się około zaopatrzenia nowej świątyni w potrzebne przedmioty. Dbały o religijne i moralne potrzeby swych parafian, pilnie stara się o należyty wygląd świątyni“.

Po ukończeniu budowy kościoła przystąpił do budowy nowej plebanii, organistówki i budynków gospodarczych. Przebywał w Trąbkach niedługo, ale zapisał się wielu zasługami w historii tej parafii.

W roku 1946 objął parafię Parysów. W protokóle wizyty dziekańskiej tej parafii z dnia 4 grudnia 1947 roku, dziekan garwoliński ks. Dawidczyk pisze: „Ks. Czesław Rubaszek, znany z pracy kapłańskiej tak dla dobra dusz jak i w administracji parafii w Horodyszczu i Trąbkach, zabrał się i w Parysowie gorliwie do pracy“. Dokonał tam następujących inwestycji: odrestaurował wewnątrz i zewnątrz i udostępnił do użytku zaniedbaną od 30 lat nieczynną, murowaną kaplicę na cmentarzu, odremontował kościół parafialny, pokrywając blachą cały dach, zniszczony w czasie wojny. Odnowił też wnętrze kościoła. Nabył nowe ogniotrwałe tabernakulum. Zbudował plebanię.

Wobec tego jednak, że te jego tak duże dokonania nie zostały należycie docenione przez parafian — w październiku 1965 roku na propozycję Ks. Biskupa przenosi się do Dębłina. Tutaj podejmuje z parafianami starania o budowę nowego kościoła, gdyż dotychczasowy, drewniany, szczupły na czterokrotnie powiększoną od czasu powstania parafii liczbę parafian, nie wystarczał do należytego obsłużenia parafian. Starania jego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dnia 21 grudnia 1974 roku otrzymuje pozwolenie na budowę nowego kościoła.

W roku 1975 kosztem parafian i przy pomocy Księdza Biskupa przystępuje do budowy. Dnia 19 października odbyło się uroczyste

poświęcenie kamienia węgielnego, którego dokonał Biskup Ordynariusz Jan Mazur.

W dowód uznania za duży wkład pracy Ks. Czesława tak w duszpasterstwie jak też w sprawy gospodarcze, w poprzednich parafiach, a szczególnie ostatnio w Dęblinie, za zbudowanie pogrzebowej kaplicy na cmentarzu i za rozpoczętą pracę nad budową kościoła — Ksiądz Biskup dnia 25 marca 1976 roku mianował Ks. Czesława honorowym kanonikiem Kapituły Kolegiaty Janowskiej.

Wkrótce jednak, bo w listopadzie 1976 roku, ze względu na zły stan zdrowia Ks. Czesław prosi Księdza Biskupa o zwolnienie ze stanowiska proboszcza. Ksiądz Biskup przychyliła się do jego prośby, przyznaje mu prawa emeryta.

Jako emeryt zamieszkał nadal w Dęblinie, służył swoją radą i pomocą w budowie kościoła swemu następcy oraz wiele pomagał w spowiadaniu parafian.

W roku 1978 ciężko zachorował. Leczenie szpitalne było bezskuteczne. Chorego odwiedził Biskup Ordynariusz w towarzystwie kursowego kolegi ks. St. Olechowskiego. Chory ogromnie się ucieszył tymi odwiedzinami i serdecznie za nie dziękował. Spokojnie myślał o śmierci. Godził się z wolą Bożą. Do śmierci był przygotowany. Zmarł dnia 19 lutego 1980 r.

Pogrzeb odbył się w Dęblinie dnia 23 lutego. Wziął w nim udział Biskup Ordynariusz, około 120 księży i wielka rzesza wiernych z Dębłina oraz delegacje z Trąbek i Parysowa. We Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem Księdza Biskupa wzięło udział 30 kapłanów.

W czasie Mszy św. przemówił Ksiądz Biskup. Podkreślił główne przymioty Zmarłego, Jego gorliwość kapłańską w duszpasterstwie, w obsłudze wiernych w konfesjonale, jego działalność dobroczynną dla ubogich, jego troskę o III Zakon franciszkański, pracę w Kółkach Żywego Różańca oraz ostatnio jego wielkie zaangażowanie i uwieńczone dobrym skutkiem starania o budowę nowego kościoła i doprowadzenie budowy do połowy w stanie surowym.

Po Mszy św. Ksiądz Biskup poprowadził kondukt żałobny na cmentarz. Przed złożeniem zwłok do grobu przemawiali: Ks. Prałat Marian Piotrowski, dziekan rycki, ks. Janusz Kijek, rodak z Dębłina, świecki przedstawiciel parafian i ks. Mieczysław Szuciak, obecny proboszcz dębliński, który podziękował Księdzu Biskupowi, Kapłanom, delegacjom i wszystkim wiernym za modlitwę i udział w pogrzebie.

X.S.O.

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II

WYGŁOSZONE W CZASIE PIELGRZYMKI DO POLSKI

Między dwiema ojczyznami	1
Ucałowałem ziemię, z której wyrosłem	3
U progu pielgrzymki	5
Poszanowanie obiektywnych praw Narodu	8
Ziemia świadectwa	12
Mierzyć człowieka miarą serca	17
Ojciec Święty zapowiada swoją pierwszą encyklikę. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 11 marca 1979 r. przed odmówieniem wspólnie z wiernymi modlitwy „Anioł Pański“	33
Modlitwa jest drogą Słowa. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 14 marca 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	35
Pokutny post dla rozwoju osoby. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 21 marca 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	38
Jałmużna jest otwarciem się dla drugich. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 28 marca 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	41
Jałmużna powszechnym znakiem sprawiedliwości i solidarności. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 4 kwietnia 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	45
Słowo Ojca Świętego Jana Pawła II na Boże Narodzenie do rodaków	49
Chrześcijańska uniwersalność Rzymu w historii człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 25 kwietnia 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	65
Dar Zielonych Świąt dla dojrzałości wiary. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 30 maja 1979 r.	68
Eucharystia Sakramentem bliskości Boga. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 13 czerwca 1979 r.	72

Uczmy się odczytywać tajemnicę Chrystusowego Serca. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 27 czerwca 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	75
Apostołowie Piotr i Paweł świadkami miłości Chrystusowej. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 27 czerwca 1979 r. w czasie śródowej audiencji ogólnej	77
Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1980 r.	97
Chrzest męczeństwa w historii Rzymskiego Kościoła	98
Wkład Kościoła do postępu kultury. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 18 lipca 1979 r. w czasie audiencji ogólnej	129
Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XIII Światowy Dzień Pokoju — 1 stycznia 1980 r.	161
Obiektywna definicja człowieka w pierwszym opisie stworzenia. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 12 września 1979 r. w czasie audiencji ogólnej	168
Podmiotowe określenie człowieka w drugim opisie stworzenia. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 19 września 1979 r. w czasie audiencji ogólnej	171
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Biskupa Siedleckiego z okazji Nawiedzenia kopii cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej	173
Dekret Św. Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego wprowadzający liturgiczne wspomnienie bł. Jadwigi Królowej we wszystkich diecezjach Polski	174
Znaczenie pierwotnej samotności człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas audiencji ogólnej 10 października 1979 r.	193
Człowiek od pierwotnej samotności do świadomości, że jest osobą. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 24 października 1979 r.	196
Alternatywa śmierci i nieśmiertelności wchodzi do definicji człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 31 października 1979 r.	198
Pierwotna jedność męczyzny i kobiety w człowieczeństwie. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 7 listopada 1979 r.	201
List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich Biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii	225
Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II. O katechizacji w naszych czasach	257

List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich Biskupów, kapłanów i wiernych, wzywający do modlitwy w intencji VI Synodu Biskupów	309
Modlitwa napisana przez Ojca Świętego Jana Pawła II w intencji Synodu Biskupów	311
List Ojca Świętego Jana Pawła II do Prymasa Polski	312
Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na niedzielę misyjną 19 października 1980 r.	312
Przez wspólnotę osób człowiek staje się obrazem Boga. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 14 listopada 1979 r.	316
Wartość jednego i nierozzerwalnego małżeństwa w świetle pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w czasie ogólnej audiencji 21 listopada 1979 r.	320
Sens pierwotnych doświadczeń człowieka. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 12 grudnia 1979 r.	323
Personalistyczna pełnia pierwotnej niewinności. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 19 grudnia 1979 r.	326
Stworzenie jako podstawowy i pierwotny dar. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 2 stycznia 1980 r.	353
Objawienie i odkrycie obłubieniczego sensu ciała. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 9 stycznia 1980 r.	356
Człowiek-osoba w wolności staje się darem. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 16 stycznia 1980 r.	359
Świadomość sensu ciała i pierwotna niewinność. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone podczas środowej audiencji ogólnej 30 stycznia 1980 r.	363

ŚWIĘTA KONGREGACJA DLA DOKTRYNY WIARY

List w sprawie niektórych zagadnień związanych z eschatologią do wszystkich Biskupów Członków Konferencji Episkopatu	132
--	-----

ŚWIĘTA KONGREGACJA DLA SAKRAMENTÓW I KULTU BOŻEGO

Instrukcja «Inaestimabile Donum» w sprawie niektórych norm dotyczących kultu Tajemnicy Eucharystycznej	250
--	-----

EPISKOPAT POLSKI

Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu w związku z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce	21
Biskupi Polscy na powitanie Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce	22
Komunikat Sekretariatu Episkopatu Polski o programie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce	25
List Episkopatu do wiernych o nowej księdze liturgicznej „Sakramenty Chorych“	79
Instrukcja Duszpasterska na IV Niedzielę Wielkiego Postu — niedzielę Podwyższenia Krzyża w Ojczyźnie naszej 16. III. 1980 r.	84
Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II	86
List pasterski Biskupów do Kapłanów z okazji I rocznicy wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II	136
Słowo Biskupów do Duchowieństwa z okazji nowej księgi liturgicznej: Sakramenty Chorych (Instrukcja)	147
List pasterski na światowy dzień modlitw o powołania	175
List Episkopatu Polski przed świętem Matki Bożej Jasnogórskiej	338
Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski	343
Komunikat Biskupów Polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu — Niedziela, 21 września 1980 r.	345
List Episkopatu Polski na zakończenie ogólnopolskiego nawiedzenia obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej	347
Komunikat Komisji Maryjnej Episkopatu	352
Instrukcja duszpasterska na zakończenie ogólnopolskiego nawiedzenia	352

PRYMAS POLSKI

Prymas Polski przesyła życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok Pański 1980	50
List do Kapłanów w sprawie wzmożenia kościelnej działalności trzeźwościowej	152
Odpowiedzialność — obowiązki — prawa w życiu narodu. Kazanie podczas sumy w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej	329
Zarządzenie dotyczące wezwania do NMP — Matki Kościoła w Litanii Loretańskiej	366

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI

Komunikat o nominacji nowego biskupa 158

Z ORDYNARIATU

Rekolekcje dla kapłanów w 1980 r. 28

Komunikat Biskupa Siedleckiego o nawiedzeniu Matki Bożej
w parafiach diecezji Podlaskiej 93

List Biskupa Siedleckiego w sprawie wzmoczenia kościelnej
działalności trzeźwościowej 101

Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 158

Egzaminy proboszczowskie w 1980 r. 160

Komunikat Biskupa Siedleckiego o nawiedzeniu Matki Bożej
w parafiach Diecezji Podlaskiej 179

List Biskupa Siedleckiego z okazji peregrynacji kopii cudownego
Obrazu Kodeńskiego 181

Komunikat Biskupa Siedleckiego do Duszpasterzy Diecezji
Siedleckiej 186

Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 366

KURIA DIECEZJALNA SIEDLECKA CZYLI PODLASKA

Stopnie naukowe 204

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE

Okólnik nr 6 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31. 03.
1980 r. (znak: Fu-002-7/80). 204

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Ryszard Kamiński: Duszpasterz wychowawca sumień pa-
rafian 53

Ks. Jan Pracz: Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2, 41—52) 95

Ks. Marian Pisarzak MIC — Zasady odnowy liturgii błogo-
sławieństw 105

Ks. Zygmunt Mościcki — O kształtowaniu i pogłębianiu po-
staw religijnych 372

Ks. Marian Pisarzak MIC — Teologia nowych obrzędów po-
grzebu 111

Komunikat ojca duchownego diecezjalnego w sprawie ruchu
abstynenckiego wśród kapłanów 192

<i>Ks. Józef Skorodiuk</i> — Elementy formacji duchowej kapłanów w świetle listu Ojca Świętego Jana Pawła II na Wielki Czwartek 1979 r.	208
---	-----

Z HISTORII DIECEZJI

<i>Ks. Henryk Ćwikliński</i> — Zarys historii Kościoła w Pa- szenkach	126
<i>Ks. Ludwik Królik</i> — Przebieg kongregacji dekanalnej w świetle najstarszych protokołów zachowanych w archiwum diecez- jalnym w Siedlcach	187
<i>Ks. Zbigniew Szczepańczyk</i> — Trzechsetna rocznica pielgrzym- ki podlaskiej	376

Z ŻYCIA DIECEZJI

Sprawozdanie z działalności Sądu Biskupiego w Siedlcach za rok 1979 (okładka — kwiecień)	
Spotkanie ojców duchownych dekanalnych i innych kapłanów w sprawie akcji trzeźwościowej (okładka — czerwiec)	

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Polskie Towarzystwo Teologiczne	385
---	-----

NEKROLOGI

Śp. <i>Ks. Józef Puszkiewicz</i>	62
Śp. <i>Ks. Paweł Kajka</i>	219
Śp. <i>Ks. Józef Michaluk</i>	223
Śp. <i>Ks. Franciszek Kamiński</i>	224
Śp. <i>Ks. Czesław Rubaszek</i>	386

Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie“ za rok 1980	389
--	-----

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: *Ks. Stanisław Olechowski*

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 368/1980. Nakład 850 egz. O-40.